

SUŁKOWICE



KLAMRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

GAZETA GMINNA Nr 11 (149) 2004 r. Rok XV
ISSN 1233-2593 Cena 2 zł

Sułkowice - Kuźnia i Zielona

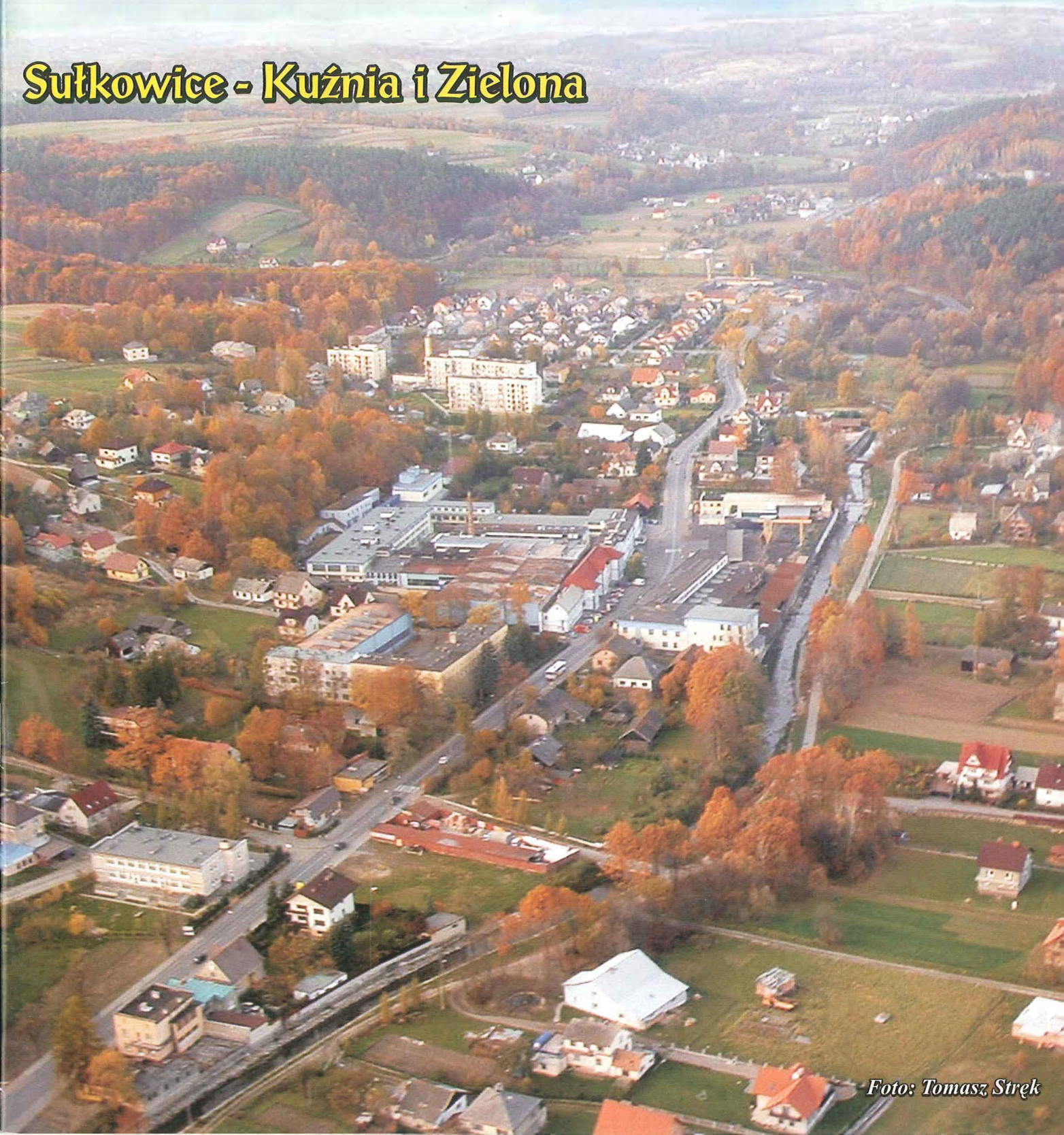
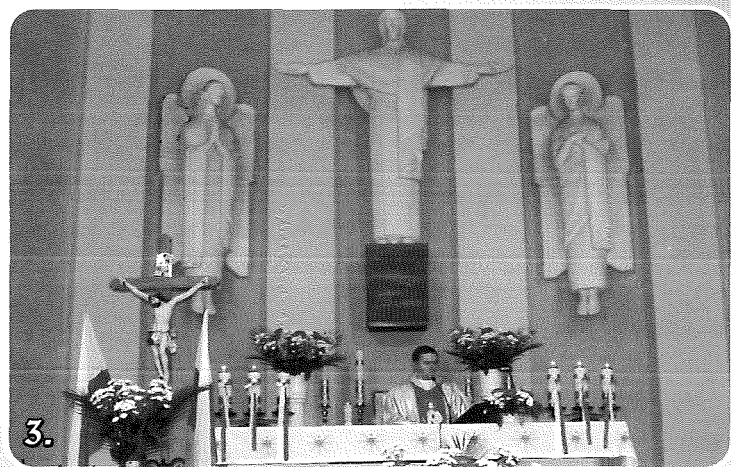
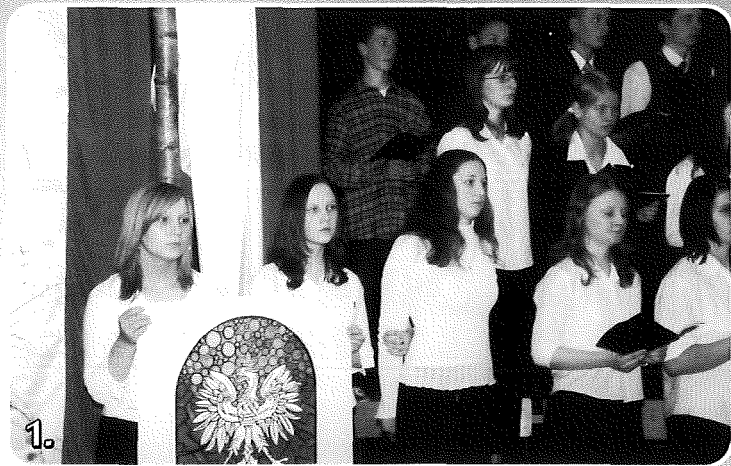


Foto: Tomasz Stręk

Święto Niepodległości



ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

POLEGŁYM OBROŃCOM OJCZYZNY

Śpijcie spokojnie

Śpijcie spokojnie zacne polskie syny,
Śnijcie o Polsce jak jej dobre dziecię,
Spełniły się – przez was rozpoczęte czyny,
Bądźcie radośni z nich na drugim świecie.

Wasze marzenie zawsze jedno było,
Ażebym walczyć z groźnym Polskim wrogiem,
By jej kajdany na zawsze zrzuciono,
Potem lec – choćby pod jej progami.

Nieraz pytam śmierci, czemu was ukradła
W najbardziej upragnionej chwili,
Czemu ze szczęścia tak wcześniej obdarła
W początkach czynów, o których my śnili.

Dane wam było stanąć przed obliczem wroga
I wyzwać: „Za krzywdy Ojczyzny!”
Lecz śmierć okrutna wzięła was do Boga,
A nam pozostał smutek i krwawiące blizny.

Życie wciąż płynie dalej i powoli,
Jest takie samo, jakie dawniej było,
A na wspomnienie to aż serce boli,
Bo was na zawsze od nas oddaliło.

Śpijcie spokojnie w swoim ciemnym grobie,
Bo dzisiaj gwiazdy wolnej Polsce świecą!
O niech przy waszym stana ciemnym grobie,
Grobem ciemnicę w jasność niech roznieca.

Niech się kwiatkami okryje mogiła,
Gdzie wierni leżą synowie Ojczyzny,
A życie wasze wojna zakończyła,
Nie dała pomścić krzywdy swej Ojczyzny.

Niech wam ptaszka wciąż pięknie śpiewają
Znaną piosenkę – „Polsko o Tobie”,
Niech wam też mówią, jak Polskę kochają...
Śpijcie spokojnie w swoim ciemnym grobie.

Detroit Michigan, 20 III 1916 r.

Magdalena LATONIOWA

Magdalena Latoniowa podobnie jak bardzo wielu sułkowiczanki wyemigrowała do USA w 1908 roku. Na wieść o wolnej Polsce rodzina Latoniów w roku 1920 powróciła do Sułkowic. Autorka wiersza zmarła 30 stycznia 1934 r.

Pani Irena Galus (córka Magdaleny Latoniowej), która udostępniła redakcji ten wiersz z archiwum rodzinnego, wspomina, że w 20-lecie międzywojennym bardzo uroczysto obchodzono Święto Niepodległości. Podkreśla, że wszyscy uczniowie wraz z nauczycielami uczestniczyli najpierw we Mszy świętej, a później w uroczystościach. Bardzo liczny był także udział dorosłego społeczeństwa Sułkowic. Nikomu nawet na myśl nie przyszło, by w taki podniosły dzień pracować na roli czy w warsztacie. Fabryka i sklepy były zamknięte. Każdy sułkowiczanki poczytywał sobie za obowiązek uczczenia swej Ojczyzny. (B)

W nawale codziennych obowiązków, przytłoczeni wielkimi i małymi problemami z trudnością znajdujemy chwilę, by przystanąć i uświadomić sobie, co tak naprawdę jest ważne. I zwykle pierwsza myśl, która przychodzi nam do głowy to „Rodzina, dzieci”, a zaraz potem, jak refren dobrze znanej pieśni, hasło znane ze sztandarów, pod którymi umierali nasi pradziadkowie: „BÓG – HONOR – OJCZYŻNA”.

Czy to skojarzenie przypadkowe? Na pewno nie. Przecież gdyby nie upór wielu pokoleń Polaków – pełnych nadziei powstańców przelewających krew podczas kolejnych zrywów niepodległościowych, matek uczących swoje dzieci polskiego alfabetu i polskiej modlitwy i wytrwale czekających na powrót synów i mężów, uczniów narażających się na prześladowania zaborców i ojców uczących, co to duma – dziś mówilibyśmy i myśleli „die Familie” lub „siemja”, a nie po prostu „rodzina”.

Rodzina - czyli my, tu i teraz. A wcześniej? Wszak niedawno odwiedzaliśmy groby bliskich, zapaliliśmy symboliczną lampkę przy pomniku ofiar pacyfikacji i wyjaśnialiśmy naszym dzieciom, dlaczego „tak trzeba”. Czy tego chcemy czy nie, jesteśmy związani ze swoją małą Ojczyzną, jej historią i przyszłością. A święto Niepodległości to święto naszych małych Ojczyzn, to święto Polski i Polaków, a nie tylko dzień wolny od pracy. Większość z nas ma tego świadomość. W dzisiejszych czasach rzadko rozmawiamy o Ojczyźnie, brakuje nam odpowiednich słów, obawiamy się zdziwionych spojrzeń innych ludzi lub czujemy, że ta Polska, o której słyszymy z ust polityków i ta, która jest obecna w naszym sercu to zupełnie różne sprawy. Przywołam więc tutaj słowa wiersza Wisławy Szymborskiej:

Bez tej miłości można żyć.
Mieć serce suche jak orzeszek,
małutki los napaństwem pić
z dala od zgrzyot i pocieszeń,
na własną miarę znać nadzieję,
w mroku kryjówkę sobie uwić,
o blasku próchna mówić „dnieje”,
o blasku słońca nic nie mówić.

Ziemio ojczysta, ziemio jasna,
nie będę powalonym drzewem.
Codziennie mocniej w ciebie wrastam
radością, smutkiem, dumą, gniewem.
Nie będę jak zerwana nić.
Odrzucam pustobrzmiące słowa.
Można nie kochać cię – i żyć,
ale nie można owocować.

Ten piękny wiersz wywołał wzruszenie, gdy zabrzmiał z ust młodego pokolenia – gimnazjalistów podczas akademii, która odbyła się 10 XI 2004r. w Ośrodku Kultury w Sułkowicach.

11 listopada 1918 roku to nam, gimnazjalistom z XXI wieku, data bardzo dobrze znana. Nie, to nie kolejna lekcja historii. Wcale nie trze-

ba brać książek do ręki i wkuwać dat oraz pojęć. Nauka o dziejach Polski nie musi odbywać się w klasie, można przecież historię przeżyć – przygotować przedstawienie. Tak właśnie uczyniono. Uczniowie kl. III D, III G i gościnnie III F, II D i I H wspomagani przez P. Barbarę Biel i P. Małgorzotę Koźlak uświetnili Święto Niepodległości uroczystym apelem. Przygotowania do inscenizacji trwały całymi tygodniami, odbyliśmy mnóstwo prób, prześpiewaliśmy wiele godzin, każdy uczestnik włożył w nie wiele wysiłku, czasu i serca.

Aż nadszedł dzień akademii. Wszyscy widzowie słuchali w skupieniu, aby nie uronić ani jednego słowa, na sali panowała zupełna cisza. Nawet wiatr przestał poruszać gałęziami drzew, gdy śpiewaliśmy „Rotę”. Z niektórych twarzy można było wyczytać wzruszenie – drżenie warg, ukrywanie samotnej łzy. A ze sceny padały słowa: „...i do polskiego serca moskiewską kulą strzel...”, „...rozdzielił nas, mój bracie, / zły los i trzyma straż /- w dwóch wrogich sobie szafkach / patrzmy śmierci w twarz...”, „...Tylko mi Ciebie mamo, / Tylko mi Polski żal...”.

Na zakończenie wszyscy: aktorzy i widzowie odśpiewali hymn narodowy, którego słowa w trudnych momentach dziejowych dodawały Polakom otuchy. „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy” – zabrzmiało uroczysto i wzruszająco jednocześnie. Nie trzeba było nikogo upominać, każdy wodził jak należy się zachować – postawa na baczność, pełna powagi szacunku, godna Polaka.

Justyna LISZKA
z kl. II d Gimnazjum w Sułkowicach

Dla uczniów listopadowe święto to chwile pełne emocji. Młodzież, przywołując wspomnienia przeszłości, miała jednocześnie świadomość, że przyszłość będzie należała do niej. A my, dorośli? Czujemy dumę i jedność, gdy Polak zostaje uhonorowany jakąś prestiżową nagrodą, gdy polski sportowiec odbiera złoty medal olimpijski i rozlega się melodia „Mazurka Dąbrowskiego”... Warto jednak pielegnować w sobie te uczucia nie tylko przy takich okazjach i nie tylko w listopadowe rocznice.

Anna BARGIEŁ

Zdjęcia na 2 stronie

1. Uczniowie Gimnazjum w Sułkowicach na uroczystej akademii (fot. K. Trojan)

2. W dniu 10 listopada dzieci z Przedszkola nr 3 wraz z wychowawczyniami złożyły wiązanki przed Pomnikiem Ofiar Pacyfikacji i pomodliły się za obrońców Ojczyzny.

Zdjęcia 3 - 8 przedstawiają uroczystości w dniu 11 listopada - zob. strona 4.

(fot. S. Bochenek)

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Rok 1918

Ponieważ w Sułkowicach nie było garnizonu, przejęcie władzy przez czynniki polskie odbyło się bardzo spokojnie, niemniej jednak uroczystości. W niedzielę 5 listopada 1918 r. Zorganizowano na rynku masowy wiec mieszkańców, na którym wygłoszono kilka patriotycznych przemówień, a na zakończenie odśpiewano z wielkim wzruszeniem polski hymn Jeszcze Polska nie zginęła. Portrety cesarza i orły austriackie na posterunku żandarmerii, urządzie pocztowym, gminie i szkole zawodowej zostały już dawniej zrzucone.

Podniosłą uroczystością niedzielną zmacił nazajutrz antysemitki tumult powstały podczas sułkowskiego jarmarku. Podburzone elementy dokonały rabunku sklepów i straganów żydowskich. Zaalarmowana o tym krakowska milicja żydowska przybyła już za późno. Do represji wobec mieszkańców nie doszło, dzięki zdecydowanej postawie zgromadzonego tłumu, który się wcale nie przelał jednostrzałowych austriackich karabinów. Po oddaniu na postrach w górę salwy karabinowej, milicja żydowska wycofała się z pośpiechem do Krakowa.

„Wybuchła Polska” (jak się wówczas popularnie w Sułkowicach mówiło) dała mieszkańcom asumpt do wielu rozmów i przemyśleń. Bezrolni i małorolni spodziewali się parcelacji okolicznych majątków obszarnczych, ogół zaś lepszych warunków życia i pracy. Tymczasem w Sułkowicach szalała zaraźliwa grypa, zwana hiszpanką, przywleczona zapewne przez wynędzniałych żołnierzy. Mimo zabiegów jedyne podówczas miejscowego lekarza, głównie z braku lekarstw, zapadło na tę chorobę kilkuset mieszkańców, z których zmarło około 60 osób. Trafił mieszkańców też wielki brak środków żywności (co odczuwali zwłaszcza bezrolni i małorolni) oraz niedostatek ubrań i obuwia.

Mieczysław STANASZEK
Sułkowice osiedle tysiąca kowali, ss. 104-105

Rok 2004

11 Listopada w całej Polsce obchodzone jest Święto Niepodległości. Gmachy państwowe, domy oraz ulice dekorowane są polskimi flagami. Ten szczególny dzień skłania do refleksji na temat patriotyzmu.

Jan Paweł II w przeddzień tegorocznego Święta Niepodległości wezwał Polaków do dziękowania Bogu za wolność Ojczyzny. Podczas audiencji generalnej w Watykanie Papież modlił się wraz z rodakami o błogosławieństwo dla Polski. Ojciec Święty przypominając o tym święcie powiedział, że wolność Ojczyzny to szczególny dar, „okupiony krwią naszych ojców i matek”, który powinien owocować solidnym wypełnianiem obowiązków przez każdego z nas, wzajemnym zrozumieniem i poświęceniem dla wspólnego dobra.

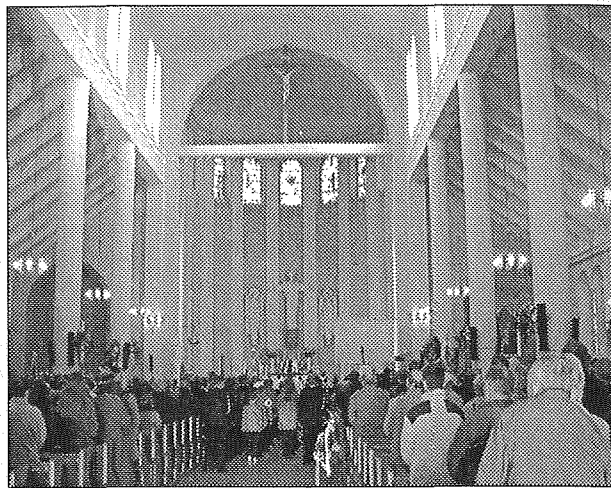
- Niech Bóg w swej Opatrzności błogosławi całej naszej Ojczyźnie - powiedział Jan Paweł II.

Mszę św. w sułkowskim kościele odprawił ks. Paweł Drobny. Śpiew chóru *Apassionata* wywołał wśród bardzo licznych wiernych godne przeżycie liturgii eucharystycznej.

Ks. Paweł w kazaniu mówił o wolności. Najpierw zacytował wypowiedź ks. prof. Tischnera o ślebobdzie (wolności):

Ślebobda, moi drodzy, to jest coś takiego, co czuje gospodarz w swoim gospodarstwie. To jest coś różnego od swawoli. Swawola niszczy, swawola depcze. Nie patrzy: trawa, nie trawa, zboże, nie zboże... Ślebobda jest mądra. Ślebobda umie po gospodarstwu zadbać, po gospodarstwu umie tę ziemię uprawić. Las chroni, żeby był lasem. A z człowieka ta ślebobda potrafi wydobyc to, co w człowieku najlepsze.

Ks. Paweł podkreślił, że człowiek nie może kochać Ojczyzny, gdy nie wierzy w Boga.



„Wszyscy tworzymy wolną Polskę, bo się za nią modlimy” – powiedział na zakończenie podniosłego kazania ks. Paweł Drobny.

„Utonie, utonie piórecko na wodzie, ale nie utonie nuta o ślebobdzie”.

Po Mszy św. sformowano pochód, który przemaszzerował pod Pomnik Ofiar Pacyfikacji. W pochodzie udział brała orkiestra, poczty sztandarowe, strażacy oraz delegacje, które pod pomnikiem złożyły kwiaty. Był to hołd i wyraz wdzięczności dla tych, którzy za Ojczyznę walczyli i za nią ginęli. Po złożeniu kwiatów przedstawił burmistrz Józef Mardaus. Na zakończenie uroczystości można było posłuchać utworów wykonanych przez orkiestrę dętą.

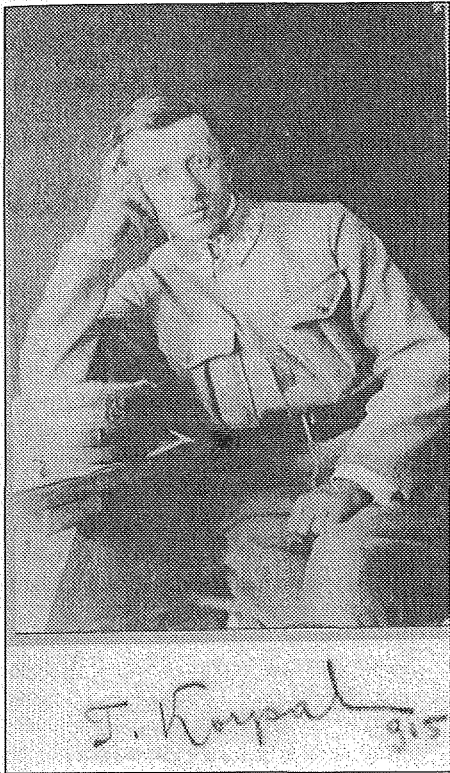
Tak mieszkańcy Sułkowic obchodzili Święto Niepodległości.

Stefan BOCHENEK

Skończyły się casy niewoli - wolnościami nos Bóg obdarował - mówił w 1993 roku ks. prof. Józef Tischner. - Niegze się kozdy zadumie nad tom swojom wolnościami.(...) Niegze się dziecko przyjrzy swojemu szkolnemu świadectwu - to jest świadectwo jego wolności.(...) Niegze kozdy - i tyn, co rządzi, i tyn, co jest rządzony - niek sie zapyto som siebie, sumiynio swojego: co on z tom wolnościami zrobił?



LEGIONISTA, ARTYSTA MALARZ TADEUSZ KORPAL



Tadeusz Korpala (1889 - 1977) – artysta malarz, pedagog, poeta, pisarz i reżyser. Syn Michała Stefana – artysty rzeźbiarza.

W latach 1909 - 1914 studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w pracowni prof. prof. Teodora Axentowicza i Jacka Malczewskiego. W tym też czasie uczył rysunku w II Szkole Realnej.

Harcerz i drużyniak Polskich Drużyn Strzeleckich. W sierpniu 1914 r. zgłosił się do Legionów Polskich. Przydzielony: 2 kompania I batalion 2 p.p., następnie Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego, kompania sztabowa –sekcja prasowa i graficzna oddziału technicznego Legionów Polskich.

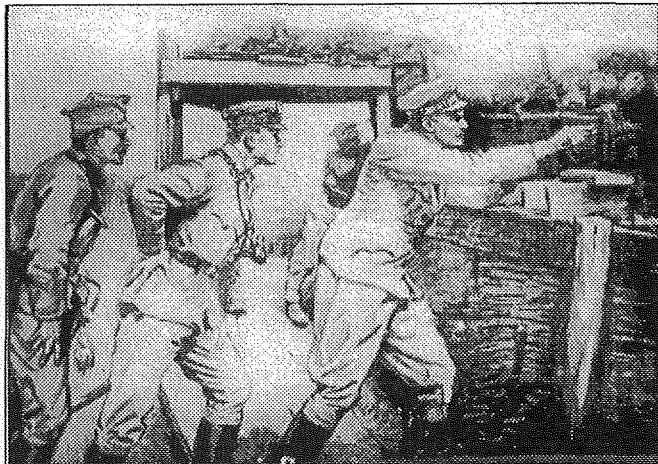
W 1918 r. wyjechał na dalsze studia do Paryża. Po powrocie przez wiele lat uczył rysunku i dyktował gimnazjum w Wieliczce. Malował pejzaże, portrety, kompozycje figuralne rodzajowe i plenerowe, polichromie dla wielu kościołów, projektował witraże, robił ilustracje do różnych wydawnictw, brał udział w licznych wystawach w kraju i za granicą. Animator życia kulturalnego, organizator amatorskich przedstawień teatralnych, sam także pisał powieści i sztuki teatralne.

W 1938 wrócił do Krakowa i podjął pracę w V Liceum im. Augusta Witkowskiego, gdzie w listopadzie 1939 r. został, wraz z innymi krakowskimi profesorami, aresztowany i osadzony w więzieniu na Montelupich, a następnie w pierwszym hitlerowskim obozie w Wiśniczu. Po zwolnieniu (przypadkowo w wyniku losowania) brał udział w tajnym nauczaniu. Bezpośrednio po wojnie wrócił do pracy z młodzieżą w VIII Gimnazjum i Liceum, gdzie w 1945 roku pełnił funkcję opiekuna drużyny harcerskiej, a od 1948 roku funkcję przewodniczącego Koła Przyjaciół Harcerzy.

W 1950 roku został usunięty z Liceum, jako że „jego postawa i przeszłość legionowa były zagrożeniem” dla komunistycznej ideologii. Swą aktywność skupił więc na działalności artystycznej. Wziął czynny udział w 65. wystawach, wystawiając prace olejne, rysunki i litografie.

Wieloletni działacz Związku Polskich Artystów Plastyków, przewodniczący Sekcji Malarzkiej Okręgu Krakowskiego, współtwórca grupy „Zachęta”. Ponad 2000 jego obrazów znajduje się na całym świecie w muzeach i zbiorach prywatnych.

[„Rysunki legionowe – T. Korpala”, folder wyd. przez Galerię Internat]



RYS HISTORYCZNY GALERII INTERNAT

Pierwszy zorganizowany przeze mnie plener malarski odbył się w czerwcu 1996. Patronat nad plenerem objęło Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły zapewniając zakwaterowanie i wyżywienie dla uczestników. Artysty uczestniczący w plenerze pozostawili nam po jednym obrazie, które sprzedaliśmy na aukcji

podczas balu karnawałowego uzyskując w ten sposób środki na kolejny plener. I tak w następnym roku odbył się drugi plener, potem trzeci.... Artysty poczuli się u nas „jak w domu” i jak twierdzą, zaczęli „rywalizować” o możliwość wzięcia udziału w plenerach. Stwierdzili, że okolica jest tak piękna, iż wciąż odnajdują coś nowego godnego uwiecznienia na płótnie. W efekcie w ciągu 9 lat odbyło się 12 plenerów, a wzięło w nich udział 38 artystów. Obrazy natomiast przestały być tylko środkiem do pozyskania pieniędzy. Stały się formą nagrody i podziękowania dla tych (nauczycieli, pracowników, przyjaciół), którzy w sposób znaczący przyczynili się rozwojowi i promocji Szkoły.

Każde działanie rodzi potrzebę innego działania. Tak było i tym razem. Na każdym plenerze powstaje znacznie więcej obrazów niż te przekazane szkole. Aby je pokazać szerszemu gronu należało zorganizować wystawę poplenerową. Ale – GDZIE? Przez pierwsze trzy lata korzystaliśmy z gościnności Państwa Sroków w Mini-Barze.

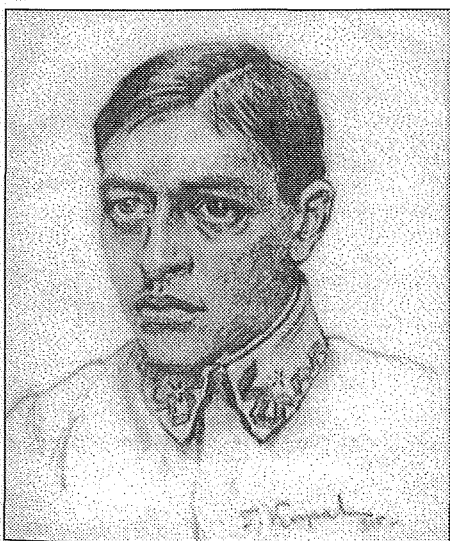
Nie było to dla mnie rozwiązaniem w pełni satysfakcjonujące. Pomyślałam, że w stałej sali wystawienniczej można by organizować nie tylko wystawy poplenerowe, ale i różne inne wystawy i imprezy.

I tak narodziła się Galeria Internat Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach. Jej inauguracja nastąpiła 9 marca 1999 roku, a prezentowana wystawa poplenerowa nosiła tytuł „Sułkowice'99”. Wystawiono łącznie 44 obrazy przedstawiające Sułkowice, jakich na co dzień nie zauważamy. Po pierwszej nastąpiły kolejne, przeciętnie raz na 1,5 miesiąca, a było ich 45. Zorganizowano 35 wystaw malarstwa, tj. 18 wystaw zbiorowych, w tym 9 poplenerowych, i 18 indywidualnych. Ponadto odbyły się 3 wystawy fotografii, 2 – historii Szkoły, 1 – prac Absolwentów i 3 – prac uczniowskich. W Galerii odbywają się również cykliczne imprezy artystyczne, występy muzyczne uczniów, prezentacje poezji uczniowskiej i przedstawienia, seminaria naukowe, konkursy i spotkania z ciekawymi ludźmi. Do „grafiku” Galerii wpisały się na stałe takie imprezy towarzyskie jak: Andrzejki, Śledź w Galerii, Toast noworoczny oraz Powitanie i Pożegnanie roku szkolnego.

Dziś Galeria Internat to centrum miejscowego życia kulturalnego z bogatym doświadczeniem. To miejsce nauki i spotkań towarzyskich. Tu można w otoczeniu dzieł sztuki miło spędzić czas i skorzystać z gościnnej Kawiarenki.

ZAPRASZAMY

Aleksandra KORPAL
Dyrektor Szkoły



Powyżej obrazy Tadeusza Korpala

W dniu 28 października 2004 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej według wcześniej ustalonego harmonogramu i dotyczyło kilku głównych aspektów. Do najważniejszych z nich należała dyskusja nad zadaniami inwestycyjnymi na rok 2005.

Dyskusja została zainicjowana przez Burmistrza Gminy, który przedstawił planowane przedsięwzięcia zarówno dotyczące poszczególnych miejscowości jak również inwestycje ogólne. Do tych ostatnich należeć będą między innymi: rozbudowa oczyszczalni ścieków, magistrala wodociągowa, sala gimnastyczna przy SP Sułkowice czy modernizacja budynku Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

W czasie rozpoczętej dyskusji radni wnieśli pod rozważenie kilka cennych propozycji. Do najważniejszych, moim zdaniem, należały:

Radny Moroń – lokalizacja placu targowego na terenie za budynkami GS SCH na osiedlu Zielona, chodnik łączący Sułkowice z Rudnikiem, przebudowa przystanków autobusowych na terenie Gminy, zagospodarowanie terenu przy budynku Gimnazjum w Sułkowicach i dostosowanie go do potrzeb młodego pokolenia,

Radny Latoń – reorganizacja dolnego odcinka ulicy Kowalskiej – droga jednokierunkowa,

Radny Czarny – modernizacja oświetlenia w gminie w celu poprawy bezpieczeństwa mieszkańców.

Ponadto radni zostali zaznajomieni z efektami pracy komisji Rady, a przede wszystkim z wynikami obrad Komisji Nagród, która rozpatrywała wnioski złożone dla instytucji i osób fizycznych za rok 2004. Szerzej o tym temacie napisane jest w innym miejscu.

Radni zostali zaznajomieni również z analizą oświadczeń pracowników urzędu i podległych burmistrzowi jednostek organizacyjnych.

Przewodniczący Rady przedstawił analizę oświadczeń majątkowych złożonych przez radnych. Oświadczenia te są przedstawione w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) i dostępne w Internecie.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Piotr PUŁKA

**Jest tyle sił w narodzie,
jest taka mnogość ludzi (...)**
Stanisław Wyspiański „Daj nam poczucie siły”

Już po raz drugi uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień samorządowych Rady Miejskiej miała miejsce w Dniu 11 Listopada – Dzień Święta Narodowego – dla podkreślenia, jak bardzo cenimy tych, którzy chcą się trudzić dla wspólnego dobra.

Nagrody zostały wręczone w Ośrodku Kultury na akademii zorganizowanej z okazji rocznicy odzyskania niepodległości. Na program artystyczny, dedykowany wszystkim tegorocznym Laureatom, złożyły się: koncert orkiestry dętej z Sułkowic, montaż poetycko-muzyczny w wykonaniu chóru i zespołu recytatorskiego Szkoły Podstawowej i Gimnazjum z Krzywaczki oraz występ Zespołu „Elegia” z Rudnika.

Ze szczególnie gorącym przyjęciem spotkał się porwany serca występ chóru pod przewodnictwem Pani Danuty Żarskiej, który otrzymał wielkie brawa i liczne gratulacje. Chór ten istnieje ponad 20 lat i trudno by zliczyć wszystkie jego sukcesy i przecenić wkład dla rozwoju kultury muzycznej w Krzywaczce.

Zresztą i pozostałe zespoły zaprezentowały się świetnie. Wszystkim występującym składamy serdeczne podziękowania za uświetnienie naszej akademii.

Niech załują ci, którzy nie uczestniczyli w tej uczcie duchowej!

Przed rozdaniem nagród przew. Rady Miejskiej Piotr Pułka powiedział:

11 listopada... Narodowe święto Polski. Nasze święto... Zastanówmy się więc przez chwilę jak funkcjonuje ono w naszych umysłach i co ważniejsze - sercach... Czy dzisiejszy dzień nie się ze sobą jakieś przesłanie dla nas - współczesnych; czy jest być może suchym przypomnieniem sobie o „zamierzchłych dobrych czasach”?... Takie wyobrażenia o 11 listopada coraz częściej utrwała się w pokoleniach; a sądzę, że takie myślenie jest czymś w tym wypadku najgorszym... Postaramy się więc potraktować dzisiejszy dzień nie jako kalendarzowe wydarzenie, ale jako symbol... Symbol, w imię którego, możemy dzisiaj się tutaj spotkać!... Nie chcę w tym miejscu przytaczać faktów historycznych: ale to Polska była lat w niewoli, ile nie istnieliśmy na mapie... To nie jest najważniejsze. Ważne jest, że się zmieniło... A najważniejsze - dzięki komu? Nie dzięki samej sytuacji politycznej, ustrojowej, warunkom gospodarczym, walce - ale dzięki tym, którzy to wszystko tworzyli!... Ludziom.

Ale nie mam tutaj wcale na myśli wielkich dowódców, generałów czy polityków. Wszystko „to” (niezależnie czy mówimy o niepodległości, czy o jakimkolwiek innym sukcesie Polski czy Polaków) zawdzięczamy garstce pojedynczych jednostek. Nie całemu społeczeństwu - nierealnym byłoby wymagać od każdego popisów dobroci i jednomyślnej wspaniałości.

Zresztą już kiedyś próbowano. Ale nie w tym rzecz, aby zmieniać na siłę wszystkich; o wiele lepiej i „pożyteczniej” jest dbać o te właśnie nasze „perełki”. Ludzi, których cechuje odwaga, talent, upór czy chęć pozytywnej zmiany. Tacy właśnie ludzie, żyjący zaraz obok nas, kształtują naszą rzeczywistość, czyniąc ją lepszą. To nie są jakieś nadzwyczajne, niezwykle i „mystyczne” osobowości - to wcale nie muszą być (nawiązując do dzisiejszego święta) nowi „Piłsudczycy”. Bo „dobry człowiek” żyje w każdym z nas - starajmy się go obudzić, biorąc przykład z chociażby tutaj obecnych. I pamiętajmy, że zawsze gdzieś czekać będzie nagroda. Czego świadectwem jest dzisiejsza uroczystość...

W tym roku Komisja Nagród przyznała 6 nagród i wyróżnień indywidualnych i 2 nagrody zbiorowe.

Równorzędne wyróżnienia otrzymali:

Pani **Zofia Jodłowska** – za wieloletnią działalność społeczną i edukacyjną na rzecz środowiska oświatowego w Sułkowicach;

Pani **Anna Kuchta** – za ogromne zaangażowanie w działalność na rzecz dzieci i młodzieży – organizowanie „Akcji Letniej” w Gminie;

Pan **Kazimierz Zachwieja** – za wielkie zaangażowanie w działalność na rzecz osób niepełnosprawnych w Gminie Sułkowice.

Nagroda Samorządowa III stopnia została przyznana Panu **Jerzemu Golczykowi** za zaangażowanie w działalność na rzecz dzieci i młodzieży w Rudniku;

Nagrodę II stopnia przyznano **Magdalenie Pułce** – uczennicy klasy VI z Rudnika – za wybitne osiągnięcia sportowe w dziedzinie pływania wyczynowego i wspaniałą promocję Gminy;

Zdobywcą nagrody I stopnia został Pan **Kazimierz Kuc** – za ogromne zaangażowanie w pracę społeczną na rzecz mieszkańców Harbutowic.

Laureaci dwóch równorzędnych nagród II stopnia to Zespół Placówek Oświatowych w Krzywaczce i Klub Sportowy Gościbia.

Zespół Placówek Oświatowych w Krzywaczce otrzymał nagrodę za utrzymanie wysokiego poziomu nauczania, wielokierunkową prężną działalność sportową, pełnienie misji kulturotwórczej w środowisku i promocję Gminy;

Klub Sportowy Gościbia za 80-letnią działalność sportową wśród dzieci i młodzieży i wspaniałą promocję Gminy.

Wszystkim nagrodzonym jeszcze raz serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów oraz tego, by mogli stać się wzorem i przykładem dla innych.

Pragnę na koniec zadedykować słowa Heraklita z Efezu: „Kto nie dąży do rzeczy niemożliwych, nigdy ich nie osiągnie”.

Przewodnicząca Komisji Nagród
Rozalia OLIWA

Wydawca:
Rada Miejska w Sułkowicach
Redaktor naczelny: Stefan Bochenek
www.sbochenek.republika.pl
e-mail: stefan_bochenek@poczta.fm

Adres redakcji:
Urząd Miejski, Rynek 1,
32-440 Sułkowice, tel./fax 272 14 22
e-mail: klamra@sulkowice.pl
www.sulkowice.pl

Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

Skład komputerowy:
Łukasz Gagulski - tel. 503 773 773
www.maxservice.prv.pl

Druk „Styl” Zakład Poligraficzny
31-344 Kraków, ul. Ojcowska 1
tel./fax: (012) 626 33 42

AKTUALNOŚCI

Wystawa w Myślenicach

MIASTO I GMINA SUŁKOWICE

W listopadzie w myślenickiej Galerii Sztuki Współczesnej czynna była wystawa „Miasto i gmina Sułkowice”. Przygotowały ją wspólnym staraniem miejskie biblioteki publiczne w Sułkowicach i Myślenicach oraz Ośrodek Kultury w Sułkowicach.

Trudnością dla organizatorów wystawy było zaprezentowanie w niewielkim pomieszczeniu wszystkich eksponatów, które zwiedzającym mogą przybliżyć Sułkowice.

- Gdybyśmy mogli chwalić się tylko i wyłącznie osiągnięciami kowali, zapewne nie mielibyśmy tego kłopotu. Ale przecież rzeczy godnych uwagi jest u nas o wiele więcej. W rezultacie nasza prezentacja to nic innego jak „gmina w pigułce” - stwierdziła dyrektor biblioteki Bożena Gola. Dodała jeszcze, że w projektowaniu wystawy pomagał Ryszard Judasz.

W galerii zgromadzono przedmioty świadczące o umiejętnościach współczesnych sułkowickich kowali, zaprezentowano wyroby miejscowych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych. Swój kącik mają też placówki oświatowe i Warsztaty Terapii Zajęciowej. Organizatorzy nie zapomnieli również przedstawić sylwetek wybitnych sułkowiczian, o których pisała „Klamra”.

Zdjęcia z wystawy publikujemy na stronie 23.

Radni Sejmiku Wojewódzkiego w Sułkowicach

W dniu 21 października br. w gminie naszej gościła grupa radnych Sejmiku Województwa Małopolskiego na czele z przewodniczącym Piotrem Boronim.

Goście zostali zapoznani w Urzędzie Miejskim przez burmistrza z aktualnie realizowanymi inwestycjami oraz sytuacją gminy. Po zwiedzeniu ujęcia wody na Gościbiu oraz gimnazjum radni Sejmiku spotkali się z radnymi gminy oraz zaproszonymi gośćmi w Ośrodku Kultury.

W spotkaniu wzięli udział również dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich Grzegorz Stech, który omówił planowane inwestycje na drogach wojewódzkich (Biertowice - Zembrzyce, Sułkowice - Jawornik) oraz odpowiedział na szereg zadawanych pytań: min. remontu mostów w Rudniku i Biertowicach (Na Koszarach), nowych nakładek asfaltowych czy skrzyżowania z drogą krajową w Biertowicach.



Kolejne tony azbestu poza gminą

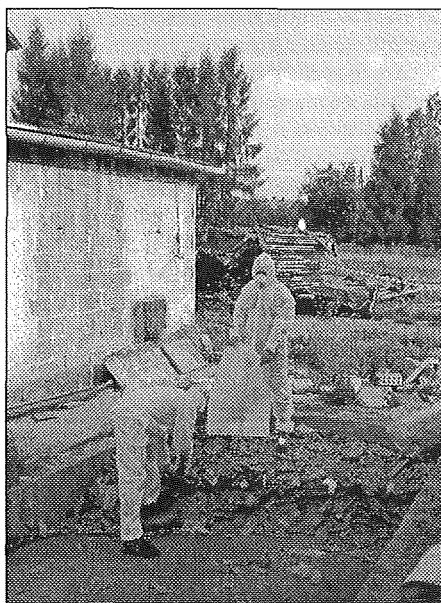
W bieżącym roku podobnie jak w ubiegłym na terenie naszej gminy przeprowadzono akcję transportu i utylizacji odpadów zawierających azbest pochodzących z pokryć dachowych budynków. Odpady transportowano do miejsca przeznaczenia tj. składowiska odpadów niebezpiecznych.

Po analizie wniosków zgłoszonych przez właścicieli nieruchomości, do wywiezienia przewidzianych było ok. 50 ton odpadów z 25 posesji.

Odpady zawierające azbest należą do kategorii odpadów niebezpiecznych, wykonanie zadania spowoduje zmniejszenie ilości odpadów niebezpiecznych na terenie gminy w związku z ich wywozem poza teren gminy w miejsce na ten cel przeznaczony. Prowadzona akcja zapobiegła powtórnej degradacji środowiska w tym terenów leśnych, zbiorników oraz cieków wodnych.

Akcja odbywała się w dwóch etapach. W pierwszym z nich przeprowadzonym w lipcu br. z 15 posesji zostało odebranych i przetransportowanych 23,64 t odpadów zawierających azbest. Natomiast w październiku z 10 posesji zostało odebranych i przetransportowanych 21,58 t odpadów. Łącznie odebrano i wywieziono z terenu gminy 45,22 t odpadów zawierających azbest. Spowodowało to ograniczenie chorobotwórczego działania azbestu, które jest wynikiem wdychania włókien zawieszonych w powietrzu oraz zmniejszy ilość odpadów, które mogłyby być nielegalnie składowane na tzw. dzikich wysypiskach.

Maciej BUDEK



Fot. z archiwum Urzędu Miejskiego

UWAGA PRZEDSIĘBIORCY!

Urząd Miejski w Sułkowicach – Referat Spraw Obywatelskich uprzejmie informuje, że przedsiębiorcy wpisani do ewidencji działalności gospodarczej są zobowiązani uzupełnić do 32 grudnia 2004 roku posiadane wpisy o:

- numer ewidencyjny PESEL
 - określić przedmiot całej wykonywanej działalności gospodarczej zgodnie z Polską Klasyfikacją Działalności (PKD).
- Wyżej wymieniony obowiązek wynika z art. 8 ustawy z dnia 14 listopada 2003 roku o zmianie ustawy – Prawo działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw. (Dz.U. nr 217, poz. 2125).

REKLAMA

Język polski dla gimnazjalistów - przygotowanie do egzaminu z przedmiotów humanistycznych.

Tel. 0 507 147 605 lub 273 25 62 (wieczorem)

Sprzedam działkę budowlaną 18 a w Sułkowicach przy ul. Wąskiej.

Tel. 647-78-14

Do Ciebie, Panie

„Do Ciebie, Panie, wnoszę moją duszę”.
Te słowa powtarzane w czas adwentowy,
Każdego roku, na nowo, odkrywają pragnienie,
Które zapisałeś, Panie, w konstytucji mojego serca,
Pragnienie wznoszenia duszy ku Tobie.

Adwent dziś rozpoczynany
Jako czas oczekiwania i tęsknoty
Stwarza niepowtarzalną okazję,
Aby to ciche pragnienie
Znów wydobyć z głębin mojej duszy.

Panie, w ten adwentowy czas, muszę Ci wyznać,
Że na co dzień to, co boskie bywa przytłaczane
Przez to, co zwyczajne, ludzkie
To co wieczne przysłania doczesność,
A to, co ziemskie rzuca zasłonę na niebieskie.

Dwa światy stworzyłeś dla mnie, Panie,
Dwa upodobania sterują moim sercem.
Zauroczyłeś mnie otaczającą rzeczywistością
I czarujesz mnie niewyobrażalną przyszłością.

Adwent, który darujesz mi tego roku
Pomaga mi poukładać oba te światy
Obok siebie a nie naprzeciw siebie.
Uczy mnie cieszyć się tym, co jest
I radować się z tego, co będzie.

Dzięki Ci, Boże, za Adwent,
Który dokonuje cudu jednania
Dwóch światów i dwóch upodobań
W jednym maleńkim moim sercu.

Lubień, 30 XI 2003
Pierwszy dzień Adwentu

Adwentowy wieniec

Na cztery tygodnie przed świętami
Narodzenia naszego Zbawiciela,
W kościołach naszych pojawia się
Wieniec z czterema świecami,
Pojawia się wieniec adwentowy.

Zapalane na nim kolejne świece
Zwiastują zbliżającą się rocznicę dnia,
W którym całemu światu
Zabłysła Światłość Przedwieczna,
Zapowiedziany Mesjasz.

Roratnie spojrzenie na światło
Adwentowego wieńca,
Budzi we mnie niepokój i drzenie serca,
Czy zobaczę Światłość,
Którą ono zapowiada?

W kornej modlitwie proszę Cię, Panie:
O wiarę dającą widzenie Światłości,
O nadzieję oddalającą zwątpienie,
I wystarczającą miłość do przyjęcia
I chodzenia w blasku Twojej Światłości.

Lubień, 14 XII 2003

Brzemienna

Słyszac słowo: brzemienna,
Myślmy o kobiecie,
Która nosi w swym łonie nowe życie.
Myślmy o kobiecie,
Której organizm staje się
Na długie dziewięć miesięcy
Jakby kołyską dla nowego życia,
A serce matki przez cały ten czas
Uczy się miłości do swojego dziecka.

Słyszac słowo: brzemienna
Myślmy o kobiecie,
Która powinna być otoczona
Zdwojona troską i opieką,
Bo nie jest już sama.

Dziś to słowo: brzemienna
Zostało użyte na oznaczenie Biblii.
Pismo Święte,
Księga, brzemienna miłością Bożą.
Miłość Boża jest duszą i sercem Pisma Świętego.
Miłość Boża jest płodem na każdej jego stronie.
Miłość Boża:

Którą trzeba odkryć,
Którą trzeba umiłować,
Której trzeba się uczyć
Nie przez dziewięć miesięcy,
Ale całe najdłuższe życie,

Aby nasza dusza
Stała się brzemienną miłością Bożą.

Lubień, 6 IV 2003

W formie białego wiersza zapragnąłem rozmawiać z Bogiem, od którego wszystko pochodzi i ku któremu wszystko zmierza, a jednak tak łatwo można zapomnieć o tej fundamentalnej prawdzie ludzkiego istnienia i działania – napisał we wstępie swej książki-albumu „Refleksje proboszcza” ks. kanonik Franciszek Bobeł, proboszcz w Lubniu.

Przypomnijmy, że ks. Bobeł jest autorem albumu o kościele w rodzinnych Harbutowicach i albumu o kaplicy na Smugawie w parafii Lubień.

Harbutowickie cisy

Harbutowickie cisy
Najstarsze na polskiej ziemi.

Miały wiele szczęścia,
Ze nie zostały całkowicie wyłamane
Na zdobienie wielkanocnych palm,
Że nie spłonęły
W czasie wielkiego pożaru Chodnikówki.

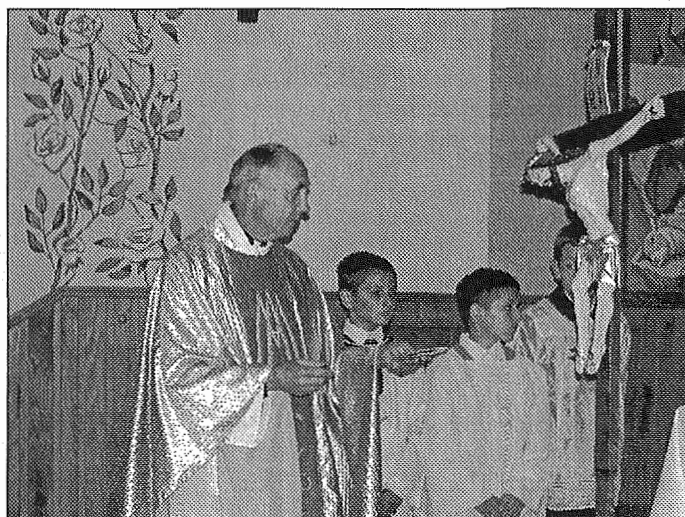
Harbutowickie cisy
Wyjątkowe zabytki przyrody
Na polskiej ziemi.
Miały one i to szczęście,
Że zostały zauważone i opisane
Przez człowieka,
Od którego wzięty nazwę:
Cisy Raciborskiego.

Harbutowickie Cisy Raciborskiego
Weszły w trzynasty wiek
Swojego życia i radowania oczu
Każdego turysty, któremu jest dane
Ujrzeć je i podziwiać.

Tysiąc dwieście lat
Czas niewyobrazalny dla człowieka.
Więc jak ten człowiek
Mógłby wyobrazić sobie
Wieczność Boga.
A jednak wiara czyni cuda.
Człowiek dorówna wiekowym cisom
A nawet pokona je
Swoją nieśmiertelnością.

Harbutowickie cisy
Najstarsze na polskiej ziemi

Lubień, 17 IV 2003



Ks. kanonik Franciszek Bobeł w harbutowickim kościele

Piękne zdjęcia z Lubnia i Harbutowic, bardzo dobry papier, twarda oprawa, a nade wszystko same wiersze sprawiają, że „Refleksje proboszcza” są dla wielu czytelników ulubioną lekturą. (B) *Fot. Stefan Bochenek*

Początki kowalstwa w Sułkowicach i czynniki jego rozwoju

Kowalstwo w Sułkowicach jest rozwinięte na największą skalę w Polsce. Rozwojowi kowalstwa sprzyjały zapewne warunki naturalne. Jednak nie jest łatwym ustalenie, kiedy na tym terenie ukazali się pierwsi kowale, w jakim to było okresie oraz kiedy zaczęło ono odgrywać rolę w skali krajowej.

Jednym z naturalnych czynników wpływających na rozwój kowalstwa była możliwość wydobywania zasadowej rudy darniowej. Na miejscu było też, niezbędne do wytapiania z rud żelaza, drzewo – otrzymywano z niego cenny, wysokogatunkowy węgiel drzewny. Przydatne były również dwa rwące, strome potoki, których woda służyła do rozdrabniania gliny dla wylepienia wnętrza pieca hutniczego, tłumienia ognia, płukania zanieczyszczonej rudy, zwilżania wyschniętego gardła kuźnika, zaś w późniejszym okresie do poruszania miechów. Pierwsze kuźnie były położone prawdopodobnie w Gościbi, gdzie znajdowały się ruda, węgiel drzewny i woda.

Początki musiały być bardzo trudne ze względu na niskoprocentową rudę i związaną z tym ciężką pracę. Dużym udogodnieniem dla miejscowych kowali było powstanie, w Suchoj Beskidzkiej i w Makowie Podhalańskim, hut żelaza. Rudę wydobywaną w Rudniku i Sułkowicach dostarczano do tychże hut, za co otrzymywano gotowe żelazo.

W Kronice Sułkowic można przeczytać, że podobno w dawnych wiekach właściciele wsi nakładali na jej mieszkańców służebny obowiązek wykonywania mieczy, halabard, dzid, ostrzy, a także okuć do wozów bojowych. Następnie wytwórcy broni, przeistaczali się w wytwórców narzędzi rolniczych i domowych. Zapiski powstały jednak stosunkowo późno – w oparciu o przekazy ustne, co podważa ich wiarygodność.

Nauczycielami kowalstwa dla mieszkańców Sułkowic mieli być, według niektórych badaczy, Cyganie węgierscy, u których to chłopcy sułkowicy mieli podpatrzeć sztukę kowalską i za co Cyganie mieli ich przekląć. Stąd właśnie miała pochodzić bieda we wsi.

Inni badacze wśród przyczyn stojących u źródeł kowalstwa wymieniają biedę, z którą borykały się Sułkowice. Ziemia, którą uprawiano na tych terenach, nie pokrywała potrzeb mieszkańców, ani też dużych feudalnych obciążeń. Oprócz tych przyczyn, można zaliczyć także historyczne okazje, którą na przykład była budowa w latach 1588 – 1632 Kalwarii Zebrzydowskiej na podobieństwo Ziemi Świętej, do której to budowy Mikołaj Zebrzydowski sprowadził licznych zachodnich rzemieślników. Spora część rzemieślników, po zakończeniu robót, pozostała na ziemi polskiej, a niektórzy osiedlili się w Sułkowicach.

Istnieją ponoć zapisy stwierdzające, że już w trakcie budowy Kalwarii Zebrzydowskiej, na tych terenach istniało samodzielne kowalstwo. Kowale prawdopodobnie dostarczali gwoździ dachowych do tamtejszych prac. Nie

podano jednak źródeł tego zapisu. Wiadomo jednak, że kowale z czasem doskonalili rzemiosło, a w XVIII wieku, można było już mówić o prężnym rzemiosle kowalskim w Sułkowicach.

Inwentarz z roku 1646 podaje, iż w Sułkowicach mieszkało wówczas 2 kowale, którzy produkowali duże ilości wyrobów, co wynika ze zróżnicowania opłat za drzewo wykorzystane w kuźniach.

Księga parafialna z 1781 r., donosi, iż w tamtych czasach Sułkowice liczyły już 58 samodzielnych kowali (co, łącznie z przynajmniej 1 pomocnikiem, daje liczbę około 116 osób żyjących z kowalstwa) i słynęły z wyrobu gwoździ, które to rozprowadzano i najwięcej sprzedawano poprzez dom szlachcica Woldzińskiego w Krakowie. Ze względu na monopol cechowy krakowskich kowali, było to jednak nielegalne i doprowadziło do zatargu z krakowskimi kowalami.

Wykazy mieszkańców starostwa lanckorońskiego z XVIII w., jak i spisy ludności plebańskiej z pocz. XIX w., nie zawierają opodatkowania kowali. Można z tego wnioskować, iż byli to przeważnie komornicy bez domów, odrabiający pańszczyznę bądź płacący ekwiwalent za nieodrobioną pańszczyznę i z tego względu nie płacili oni z tego tytułu innych podatków.

Niezależnie od komorników, kowalstwem, w czasie wolnym od prac polowych i gospodarskich, zajmowali się małorolni chłopcy, zaliczani do „poddania” plebańskiego. Przeważnie byli oni biedni i nie nakładano na nich dodatkowych opłat.

W późniejszym czasie w związku ze wzrostem przemysłu i po uwłaszczeniu chłopów nastąpiło wielkie zapotrzebowanie na wyroby kowalskie, co równocześnie wpłynęło na szybki rozwój kowalstwa. Wtedy to obok produkcji gwoździ i podków pojawiła się produkcja młotków, obcąg, haków, łańcuchów i kopaczek.

Ksiądz Konrad Franciszek Swoboda podaje w kronice parafialnej, że kowalstwo w krótkim czasie na tyle się rozwinęło, iż w roku 1858, w Sułkowicach było już 700 kowali.

Niewątpliwym jest to, że w XIX w. sułkowskie kowalstwo zależne było od dostaw dwóch niezbędnych surowców: starego żelaza i koksu, które wtedy sprowadzono z Krakowa i ze Śląska. Łatwość nabycia surowca spowodowała rozwój kowalstwa. Mimo, iż transport nie był tani – jednak tania siła robocza zapewniała tutejszym wyrobom konkurencyjność na rynku.

Poważne ożywienie produkcji kowalskiej przyniosła druga połowa XIX w. Wpłynęło na to głównie duże zapotrzebowanie kraju, a w szczególności rozwijający się przemysł i komunikacja. Wybudowano linię kolejową z Krakowa do Kalwarii (1884) oraz z Bielska do Kalwarii (1888). Mieszkańcy Sułkowic zaczęli energicznie domagać się doprowadzenia linii kolejowej do samych Sułkowic. Ale niestety, starania te zakończyły się niepowodzeniem.

W 1898 roku przeprowadzono jednak przez gminę drogę powiatową, która nosiła na-

zwę cesarskiego gościńca a prowadziła z Wiednia do Lwowa poprzez Bielsko, Kalwarię, Izdebnik, Myślenice i Bochnię. Gościńiec ten przebiegał o 2 kilometry od centrum osady.

Na podniesienie miejscowego kowalstwa wpłynęło założenie w Sułkowicach, z inicjatywy ks. proboszcza Antoniego Opidowicza i starosty myślenickiego, J. Beneschka, Organizacji Spółdzielczej pod nazwą „Towarzystwo Kowali”. Także wielkie znaczenie odegrała Państwowa Szkoła Kowalstwa oraz Spółka Kowalska.

Za pośrednictwem tych instytucji kowale z Sułkowic mogli starać się o kredyty, które pomogły ożywić i podnieść poziom wyrobów, a także ulżyć cięższej pracy w kuźni. Mogli też np. korzystać ze sprowadzonych dwóch par nożyc do cięcia żelaza, oraz innych urządzeń, powodujących lepszą i wydajniejszą produkcję wyrobów chałupniczych.

Ważnym czynnikiem rozwoju miejscowego kowalstwa chałupniczego była liczna i bardzo pracowita ludność zatrudniona w chałupnictwie, która potrafiła wykonać w terminie oraz w odpowiednim asortymencie zamawiane wyroby, doprowadzając do tego, iż stały się one przedmiotem eksportu na dalsze rynki. Wyroby szły nawet na Śląsk.

Czynniki, które tutaj zostały wymienione sprawiły, że kowalstwo w Sułkowicach bardzo się rozwinęło. Później wybuchła I wojna światowa, która dalszemu rozwojowi przeszkodziła.

Należy też wspomnieć krótko o technologii i organizacji pracy kowalskiej w okresie tzw. dominacji nakładu. Wiadomo, że w tych czasach stosowano dosyć prymitywne sposoby produkcji, które wymagały wielkiego wysiłku fizycznego, a zaopatrzenie się w potrzebny materiał wiązało się z dość dużymi kosztami. Od chwili pojawienia się nakładców, kowale nie musieli się już troszczyć o zdobywanie surowca, koksu oraz o zbyt swych towarów. Pracą tą zajmowali się sami nakładcy. Dostarczali oni potrzebny do pracy surowiec i paliwo, a po określonym czasie odbierali gotowe już towary.

W związku z budową kolei i kopalni, nakładcy dostarczali dla swych kowali duże zamówienia na produkcję gwoździ do szyn, bron oraz do zawiasów. Masowa produkcja tych towarów stawała się lepiej opłacalna.

W drugiej połowie XIX w. do Sułkowic przybyli kupcy żydowscy, którzy przybyli tutaj z pobliskiego Krakowa (w liczbie 116) i osiedlili się tutaj na stałe. Ze względu na dobrą organizację, zmysł kupiecki i chęć zysku, przyczynili się oni niemało do sprawnego rozprowadzania wyrobów, a także do wzrostu produkcji. Ta sytuacja spowodowała, iż miejscowi nakładcy buntowali się przeciwko takiej konkurencji. Doprowadzało to często do ostrych starć, śpieć, a nawet bójek. Ostatecznie żydowscy nakładcy z chwilą powstania konkurencyjnej Spółki Kowalskiej bardzo podupadli. A po roku 1918 (pogrom sułkowskich Żydów) wszyscy zwinęli swe przedsiębiorstwa nakładcze.

HISTORIA SZKOŁY W KRZYWACZCE (część I)



Bardzo trudno jest ustalić datę, od której należy rozpocząć historię szkoły w Krzywaczce. Jest to spowodowane tym, że dostępne dokumenty parafialne pochodzące z XVII i XVIII wieku są bardzo nieczytelne i zapisane w języku łacińskim.

Można jednak sądzić, iż szkolnictwo w naszej miejscowości rozwijało się już w XVI wieku, bo w Monografii Powiatu Myślenickiego pod redakcją J. Reinfussa jest zapis, że w 1598 r. Krzywaczka posiadała rodowitego nauczyciela, Jana z Krzywaczki, który posiadał dom z ogrodem i klerykaturę. Następcą Jana z Krzywaczki był Marcin z Lelowa. Był to bigamista i oszust, który w 1617 r. uciekł z Krzywaczki sprzedając łąkę szkolną kilku osobom naraz. Po bakałarzu Marcynie zatrudniono Andrzeja Łaszowskiego. W okresie tym podjęto naukę dwóch mieszkańców Krzywaczki na Uniwersytecie Krakowskim.

Za czasów kiedy to właścicielem Krzywaczki był Jaśnie Wielmożny Hrabia Kryspin Zieliński wybudowano budynek szkolny w naszej miejscowości, o czym świadczy zapis w Kronice Parafialnej z 1853 r., że w 1836 r. został spisany testament przez JWH Kryspina Zielińskiego, w którym „na rzecz Szkoły Krzywackiej wiecznymi czasami przeznaczył 50 fl i 4 sęgi drzewa na opał”. (*Kronika Parafialna s.23*)

W związku z powyższym zapisem należałoby uznać lata 1836 - 1844 za lata budowy szkoły w Krzywaczce staraniem hrabiego Kryspina Zielińskiego.

Prawdopodobnie budynek szkolny już istniał i odbywało się tam nauczanie już w 1840 r., gdyż proboszcz parafii pisze pod datą 22 Juli 1840 r., że udaje się do szkoły nie wiadomo tylko czy idzie nauczać czy może doglądać prac budowlanych lub też sam pracować przy budowie szkoły.

Pewną natomiast informacją jest to, że w 1844 r. „ławki do szkoły i stoliki sprawiono”, gdyż podają ten fakt dokumenty parafialne Kronika Parafialna s.20. Sądzę, iż zakupu dokonał Kollator hr. Kryspin Zieliński, gdyż to właśnie właściciele ziemscy byli odpowiedzialni za rozwój szkolnictwa na swoim terenie.

W latach 1855 - 1859 dziedzicem Krzywaczki był hrabia Władysław Żeleński.

17 marca 1857 roku odbyła się w Krzywaczce „komisja powiatowa względem uposażenia nauczyciela”. Na posiedzeniu tej komisji ustalono, że Krzywaczka będzie dawać rocznie 80 fl., Bęczarka 40 fl. na utrzymanie nauczyciela tutejszej szkoły.

Kroniki Parafialne nie podają jednak nazwiska ówczesnego nauczyciela.

Dnia 10 czerwca 1858 roku dokonano poświęcenia budynku szkolnego.

W 1860 roku nauczycielem pracującym w tutejszej szkole jest pan Jan Grabkowski. Jak wspominałam w rozdziale pierwszym „Historia szkolnictwa nauczania na przestrzeni dziejów” szkoły były co jakoś czas wizytowane przez konsyliarzy czyli radców szkolnych. Wizytacja taka tutejszej szkoły odbyła się 4 maja 1860 r. Szkoła w Krzywaczce wizytował dr Jędrzej Macher. Wizytacja ta wypadła pomyślnie. Świadczy o tym zapis w dokumentach parafialnych, że „c.k. konsyliarz tak z postępu dzieci szkolnych, jako też z pracy nauczyciela był zupełnie zadowolony (*„Kronika Parafialna s.27”*)

W 1861 roku dom szkolny, czyli organistówkę pokryto słomą. Kolejnych renowacji dokonano w 1868 r., kiedy to zabudowanie szkolne wraz z mieszkaniem organisty i nauczyciela zostały odrestaurowane, a izba szkolna znacznie powiększona. Sądzić więc należy, że w budynku przeznaczonym na szkołę była tylko jedna izba, a więc w tym okresie najprawdopodobniej była tu szkoła trywialna z jednym nauczycielem.

W zamian za miejsce zajęte pod kaplicę cmentarną w 1876 r. pan Wincenty Schmidt oddał gminie Krzywaczka z przyległego swojego gruntu znaczną część na powiększenie cmentarza, a resztę ofiarował dla miejscowej szkoły. W ten sposób powiększył się majątek szkolny.

Od 1876 roku nie pojawiają się żadne zapisy w dokumentach parafialnych dotyczące szkoły czy nauczania dzieci. Sądzić więc można, że wszystko idzie ustalonym wcześniej torem. Wnioskuje również, że prawdopodobnie nie dokonywano żadnych remontów budynku szkolnego ani też nie wzbogacono szkoły o żadne nowe pomoce czy sprzęty.

W 1894 roku na plebani zostały urządzone „Jasełka”, na które ludność tutejsza, jak i z najbliższej okolicy licznie przybywała. Piszę o tym w Historii Szkoły, ponieważ uważam, że jest to bardzo ważne wydarzenie zarówno dla podniesienia poziomu szkolnictwa wiejskiego

jak i kultury oraz propagowanie kultury żywego słowa. Sądzę, że nie mogło to wydarzenie odbyć się bez pomocy nauczyciela uczącego w tutejszej szkole jak i uczniów tej szkoły.

Od 1896 roku szkoła w Krzywaczce miała dwóch nauczycieli, a byli to: Marya Łączkowska i Feliks Gatlik. Ponieważ było dwóch nauczycieli, należało znaleźć drugie pomieszczenie szkolne. Jeden nauczyciel p. Feliks Gatlik uczył w starej szkole czyli organistówe, a p. Marya Łączkowska w dawnym spichlerzu przerobionym na szkołę.

W 1903 roku opuszcza szkołę p. Feliks Gatlik, który otrzymał posadę w Czernej, a na jego miejsce przybył pan Furmianiak, jednak w dostępnych dokumentach nie znalazłam imienia tego nauczyciela. Pan Furmianiak opuścił szkołę w Krzywaczce w 1904 r. i przeniósł się do Głogoczowa, gdzie objął posadę kierownika szkoły. W Krzywaczce został zatrudniony młody człowiek Stanisław Parys. W 1905 roku Stanisław Parys obejmuje posadę kierownika Szkoły w Krzywaczce. W tych latach pracowała w szkole jako nauczycielka p. Klotylda Boshe, która w 1906 r. zrzekła się tej posady i wstąpiła do klasztoru Norbertanek.

W 1906 r. kierownikiem szkoły nie jest już Stanisław Parys, który w dalszym ciągu tu pracuje, ale zostaje nim Starowicz Józef.

W styczniu 1916 roku za staraniem księdza proboszcza i miejscowych nauczycieli urządzono styczniowy wieczorek patriotyczny. Dzieci szkolne z powodzeniem deklamowały wiersze patriotyczne i religijne. Ludzie biorący udział w tym wieczorku byli bardzo zadowoleni.

Podobny wieczorek patriotyczny tyle że tym razem był to Wieczorek Kościuszkowski odbył się w październiku 1917 r. Podobnie jak w roku poprzednim większość wierszy deklamowały dzieci szkolne.

W 1918 roku kierownikiem szkoły zostaje p. Leopold Gorgoń.

W III niedzielę Postu 1919 roku odbyła się w szkole staraniem dzieci szkolnych uroczystość kościuszkowska.

4 sierpnia 1920 roku nastąpiło wielkie obierwanie chmury. Rzeczka płynąca przez Krzywaczkę tak silnie wezbrała, że powynoszono wszystkie sprzęty ze szkoły, by woda szkół wielkich nie uczyniła.

22 maja 1924 roku Jego Eminencja Kardynał J. Puzyna odwiedził szkołę, gdzie nauczycielstwo przyjęło Biskupa wieczorkiem. Uroczystość ta była bardzo miła pisze proboszcz parafii Ks. Franciszek Korzonkiewicz. Dzieci deklamowały wiersze ofiarując kwiaty Biskupowi oraz śpiewały liczne wesołe i poważne pieśni i piosenki. Ksiądz Biskup był bardzo dobrze usposobiony, wesoły i dziatwą szczerze wzruszony. Bardzo też dziękował p. kierownikom Leopoldowi i Wiktorowi Gorgoniom oraz panu Kucikowi Tadeuszowi za trud i ofiarą pracę. Piszę o tym na podstawie analizy dokumentów parafialnych.

Joanna SZAFRANIEC

MIASTECZKO KOMUNIKACYJNE W KRZYWACZCE

20 października 2004r. zostało otwarte przy Zespole Placówek Oświatowych w Krzywaczce „Miasteczko komunikacyjne”.

Od lat jednym z ważniejszych celów pracy szkoły w Krzywaczce jest przygotowanie uczniów do rozważnego i mądrego udziału w ruchu drogowym, kształtowanie takich postaw, które będą stanowiły podstawę odpowiedzialnego i bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym. Przypomnijmy, że tylko w ubiegłym roku na polskich drogach doszło do prawie 7 tys. wypadków drogowych z udziałem dzieci do 14 roku życia. Ponad 240 z nich zginęło. W związku z dużą ilością wypadków drogowych z udziałem dzieci Minister Edukacji Narodowej wydał w 1992 roku rozporządzenie zobowiązujące szkoły do prowadzenia wśród uczniów systematycznej pracy nad zaznajamianiem ich z przepisami ruchu drogowego. W 1998 roku szkoły przejęły obowiązek związany z przygotowaniem uczniów do uzyskania karty rowerowej, którą wydają dyrektorzy szkół.

W trosce o jak najlepszą realizację tych celów powstała koncepcja budowy miasteczka komunikacyjnego, która została zrealizowana po 1,5 roku prac. Powstały obiekt stwarza warunki do zapoznania się z typowymi sytuacjami, z którymi dzieci i młodzież spotykają się w drodze do szkoły, jak również w czasie pozaszkolnym. Daje możliwość zapoznania się z podstawowymi znakami drogowymi, uczy zachowania na przejściach dla pieszych wyposażonych w sygnalizację świetlną, oraz sposobu poruszania się rowerem lub motorowerem na różnego rodzaju skrzyżowaniach, rondach, drogach jednokierunkowych i zawężeniach jezdni. „Miasteczko” w sposób harmonijny połączy również zabawę z funkcją edukacyjną, a sam nauczyciel będzie miał możliwość obserwacji uczniów w warunkach zbliżonych do rzeczywistego uczestnictwa w ruchu drogowym. Będzie mógł tym samym sprawdzić nawyki, zachowanie i umiejętności uczniów, jak i dokonać ewentualnej korekty tych zachowań.

„Miasteczko” jako jedno z nielicznych w województwie stanie się miejscem turniejów z bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Już dziś wiadomo, że w maju 2005r. odbędą się tutaj wojewódzkie etapy ogólnopolskiego konkursu z Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego dla szkół podstawowych i gimnazjów. Pierwszy turniej z bezpiecznej jazdy na rowerze o puchar burmistrza Sułkowic z udziałem 6 szkół podstawowych i 6

gimnazjów z województwa małopolskiego odbył się z okazji otwarcia „miasteczka”. Turniej cieszył się dużym powodzeniem wśród uczestników i od razu potwierdziła się zasadność budowy tego typu obiektu.

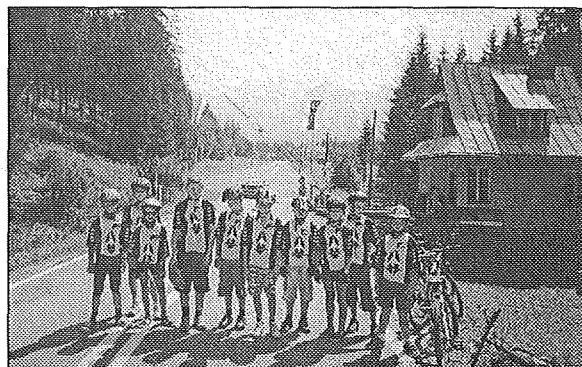
Wszyscy poruszający się różnymi pojazdami po drogach doskonale wiedzą, że znajomość przepisów drogowych to tylko jeden czynnik bezpieczeństwa na drodze. Drugi to doskonałe opanowanie pojazdu. Ponieważ pierwszym pojazdem dla każdego ucznia umożliwiającym poruszanie się po drogach jest rower, stąd też przyjęliśmy takie działania, aby dać możliwość uczniom jego wszechstronne opanowanie. Założony został przy Zespole Placówek Oświatowych w Krzywaczce Uczniowski Klub Sportowy, którego wiodącą sekcją jest kolarstwo górskie. Dyscyplina ta zyskała ogromną popularność wśród uczniów i przyniosła już pierwsze sukcesy. Uczniowie Szkoły Podstawowej zajęli II miejsce w klasyfikacji drużynowej w Małopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w kolarstwie górskim, które odbyły się 1 X w Dobrej k. Limanowej. Również II miejsce w województwie w klasyfikacji indywidualnej zdobyła uczennica kl. V Katarzyna Gaźel.

Obok sekcji kolarstwa górskiego w listopadzie bieżącego roku powstała sekcja cyklotrialu, a uczniów z Krzywaczki do jej uprawiania zachęcali mistrzowie Polski: Marek Bielówka (Dębnik Kraków), Jakub Biel (Aquila Strusów) oraz wielokrotny mistrz Polski i medalista mistrzostw Europy i świata Tomasz Kramarczyk (Aquila Strusów).

Już wiadomo, że na budowie „miasteczka komunikacyjnego” oferta dla rowerzystów z Krzywaczki się nie skończy. Zachęceni przez prezesa komisji trialu PZKol p. Andrzeja Kramarczyka wiosną przyszłego roku planujemy budowę obok „miasteczka” sztucznego toru do trialu rowerowego wraz z rozgrywaniami na nim jednego z etapów małopolskiej ligi trialu. Po zrealizowaniu tego przedsięwzięcia następnym etapem będzie budowa toru do crossu rowerowego.

Wszystkie te działania mają na celu zainteresowanie dzieci i młodzież wykorzystaniem roweru w spędzaniu wolnego czasu, rywalizacji sportowej, turystyce, a przede wszystkim wypracowanie nawyku bezpiecznego uczestnictwa w komunikacji drogowej – zdobywanie umiejętności potrzebnych na całe życie.

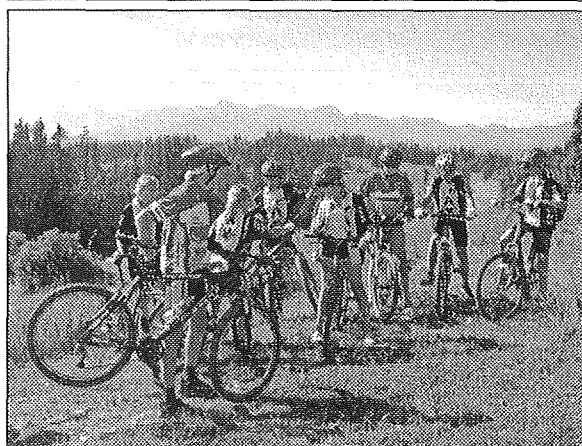
Marek LIJEWSKI



Przejście graniczne w Jurgowie – najmłodsza grupa sekcji kolarskiej



Najmłodzi zawodnicy UKS „Plon” Krzywaczka – Krzysztof Dźwig, Konrad Szafraniec, Piotr Lijewski, Grzegorz Łagosz



Zawodnicy UKS „Plon” Krzywaczka na tatrzańskich szlakach



Zawody w Głogoczowie – I miejsce Katarzyna Gaźel, III miejsce Monika Plichta

UZALEŻNIENIA



PUNKT KONSULTACYJNY DLA OSÓB UZALEŻNIONYCH I ICH RODZIN

w Sułkowicach ul. Szkolna 9 - Ośrodek Zdrowia, tel. 273 21 21
czynny: wtorek od 15.30 do 19.30
środa od 6.30 do 18.30
piątek od 17.00 do 19.00

Lek. med. Beata Jakuszevska - psychiatra przyjmuje we wtorki
od 15.30 do 19.30.

Spotkania Grupy Wsparcia, dla osób mających problemy z al-
koholem, odbywają się we wtorki i piątki od godz. 17.00 do 19.00.

Spotkania Grupy Wsparcia współuzależnionych przeznaczone
są dla osób, które mają w domu lub w rodzinie osobę nadużywającą
alkohol w środę od godz. 16.30 do 18.30.

Jeżeli zaczynasz dostrzegać, że w Twoim życiu dzieje się coś niedo-
brego, po każdym pijaństwie przysięgasz sobie i najbliższemu, że już
nigdy więcej, że to po raz ostatni, nie starcza Ci jednak sił, chcesz prze-
stać pić, ale nie możesz. Tracisz rzecz może najważniejszą: nadzieję.
Wydaje Ci się, że nie ma wyjścia z tego zakłętego kręgu.

Jeśli naprawdę chcesz żyć – przestań pić! Nie jesteś przegrany!

Jeszcze żyjesz! Proponuję, żebyś przyszedł na spotkanie ludzi,
którzy mają taki sam kłopot jak Ty. Zapraszam Cię na Grupę Wsparcia
- kobiet i mężczyzn, którzy dzielą się wzajemnie siłą, doświadczeniem i
nadzieją żeby nie pić alkoholu. Jest tu bezpiecznie, wszystkich obowią-
zuje anonimowość. Zapraszam Cię, będziemy tam razem.

Grupa Wsparcia współuzależnionych to grupa ludzi: rodzin, przy-
jaciół, znajomych alkoholików – głównie kobiet, które spotykają się po
to, żeby zrozumieć chorobę alkoholową, pomóc sobie, swojej rodzinie i
osobie z problemem alkoholowym.

W naszej Grupie Wsparcia znajdziesz oparcie, zrozumienie swoich
problemów. Nie będziesz sama. Zyskasz przyjaciół, którzy mają ten
sam problem co Ty. Nauczysz się, jak postępować i w ogóle jak żyć z
osobą mającą problem alkoholowy; jak pomóc sobie, dzieciom, rodzinie;
jak żyć lepiej, niezależnie od tego, czy on przestanie pić, czy nie. (A)

Gdyby alkohol mógł się przedstawić i przemówić...

Przyznać muszę, że byłem i jestem złodziejem w najgorszym – po
ludzku sądząc – wydaniu. Kradnę rodzinie najlepszych ojców i synów.
Kościołowi najwierniejsze dzieci. Ojczyźnie najzdolniejszych obywateli.
Szkole i nauce najtęższe umysły. Rodzinie ludzkiej najpierwsze jed-
nostki.

A jednak cieszę się dotąd wolnością i mianem najlepszego dobro-
czyńcy ludzkości, przyjaciela człowieka, towarzysza jego radości i smut-

ków. Ja jestem na świecie największym gangsterem i przywódcą mafii,
która codziennie uśmierca miliony, zabierając im wszystko. Włamuję się
do kieszeni, domów, serc i rodzin. Tylko ja znam klucze do wszystkich
zamków, skarbnic i kas. Mój gang nie boi się szubienicy, bo mam w
swoim gronie przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, nie wy-
łączając sprawujących władzę i wymierzających sprawiedliwość. Jestem
panem, monarchą, władcą.

Mnie służą rządy, stawiając na czołowym miejscu w czasie bankie-
tów i przyjęć. W mojej obecności decyduje się o losach świata, życiu i
śmierci, ubija interesy... Moje zdanie w każdej sprawie jest ostateczne.
Przy mnie ludzie bawią się, tańczą, płaczą, umierają. Walą się trony jeden
po drugim, kurczą imperia, upadają rządy, tylko moje imperium nie kur-
czy się i nie upada, choć niesie zagładę. Niszczę wszystko i wszystkich.
Piękne dzieci, wspaniałą młodzież przemieniam w zbrodniarzy. Zapeł-
niam nimi szpitale i zakłady poprawcze. Bogatych zamieniam w nędza-
rzy.

Zdrowych w chorych. Mądrych w głupich. Kołyski w trumny. Mia-
sta w cmentarze... Któż mnie nie doświadczył? Któż mnie nie zna? I to
dziecko mego przyjaciela pijaka. I ta poniewierana żona. Znają mnie
dobrze kapłani, załamując ręce nad owocami wieloletniej pracy. Znają
mnie izby wytrzeźwień, sądy, więzienia, ale też i szkoły, dyskoteki.
Teraz nie muszę się już chyba dłużej przedstawiać? Mam nadzieję, że i
wy nie zrazicie się do mnie i tylko u mnie szukać będziecie mocy, szczę-
ścia, tak jak szukają miliony. Że i was nie zabraknie w mojej armii, z którą
od lat zdobywam... piekło!

SOS - Pomóż mi!

Wyrwać się z sidła alkoholu to koszmar.

Alkohol to siła, która pokona każdego.

Wyrwać się z sidła alkoholu to cud.

Człowiek nie jest w stanie nad nim zapanować, to siła zabijająca nawet
mocarzy.

Gdybyś człowiekowi słyszał krzyk duszy wołającego o pomoc z bezsilno-
ści.

Pomóż mi – sam nie dam rady – czy myślisz, że ja nie cierpię?

Alkohol to choroba duszy, a na to nie ma lekarstwa.

Lekarstwem na duszę jest tylko Bóg.

Lekarz uleczy ciało, Bóg duszę. Tylko w Bogu siła i nadzieja.

Lecz człowiek to istota potrzebująca pomocy drugiego człowieka.

Nie pogardy, odrzucenia, lecz wyciągniętej dłoni.

Człowieku nie potępiaj, człowieku nie odrzucaj – człowieku pomóż.

Słowa, to niewiele, gdybyś widział ranę duszy – gdybyś słyszał jej nie-
miy krzyk.

Może wtedy zrozumiałbyś człowieka, który upadł.

Czy myślisz, że jest mu z tym dobrze? Nie!

Myślę, że gdyby dziś Chrystus żył na świecie – można by było iść do
Niego i krzyczeć: Pomóż mi!

Tak łatwo się potępia, tak łatwo się odrzuca.

Gdybyś słyszał niemy krzyk duszy człowieka, który upadł i jest inny
niż przewiduje społeczeństwo – może zrozumiałbyś jego cierpienie, jego
ból.

Dlaczego robię to, czego nie chcę? To nie mój kaprys, to siła, która ma
większą moc niż ja.

Krzyku duszy nikt nie usłyszy, to walka wewnętrzna.

Dlatego nie dziwię się ludziom, którzy wolą odejść – bo krzyku duszy
nikt nie słyszy. Tylko Bóg.

Dusza zawsze krzyczy, nieważne czy ktoś chce to słyszeć czy nie.

Potępić tak łatwo.

Nie szukam usprawiedliwienia – zło pozostanie zawsze złem.

Ale o jedno proszę – człowieku pomóż mi.

Nie potępiaj – lecz podaj pomocną dłoń.

Człowieku ja Ci pomogę, ja Cię nie potępię, upaść to ludzka rzecz.
Powstać to cud.

Każdy upada – może inaczej – w inny sposób. (M.C.)

Palenie tytoniu

Palenie tytoniu staje się coraz groźniejsze dla zdrowia ludzi i uciążliwsze dla życia w zbiorowości społecznej. Koszty leczenia chorób odtytoniowych w znaczącym stopniu obciążają budżety służby zdrowia wszystkich państw.

Producenci wyrobów tytoniowych zbijają ogromne fortuny na produkcji i sprzedaży papierosów. Celem zwiększenia konsumpcji papierosów oraz wzrostu ilości palących, a to szczególnie w grupie młodzieży i kobiet, przemysł tytoniowy stosuje podstępne metody w produkcji i reklamie. Wprowadza się celowo rozwiązania technologiczne oraz substancje chemiczne potęgujące stan uzależnienia tytoniowego. Doprowadza to miliony ludzi do głębokiego stanu fizjologicznego uzależnienia, a skutkiem tego do rozstroju zdrowia oraz zagrożenia odtytoniowymi stanami chorobowymi. Dziś już nie budzi wątpliwości, że przemysł tytoniowy sprzedaje „zagrożenie śmierci”. Należy wspomnieć, że w roku 2003 kopcem Phillip Morris został skazany na wypłacenie 10 miliardów dolarów odszkodowania dla osób poszkodowanych uzależnieniem tytoniowym.

Przemysł tytoniowy w swoich działaniach reklamowych oraz informacjach świadomie zataja, że w technologii stosowane są różne substancje chemiczne zwiększające stany zgubnego dla organizmu, fizjologicznego uzależnienia, podobnego do uzależnienia od narkotyków.

W oparciu o te fakty, we wrześniu br., rząd Stanów Zjednoczonych wszczął proces sądowy przeciwko koncernom tytoniowym, z żądaniem odszkodowania w wysokości 280 miliardów dolarów. Nazwał je w swym pozwie sądowym organizacjami przestępczymi działającymi na szkodę konsumentów.

Jak nam wiadomo polski rząd nie występował i nie występuje na podobną drogę sądową przeciwko przemysłowi tytoniowemu w sprawie odszkodowania za zaistniały stan uzależnienia tytoniowego palaczy oraz zagrożenia ich poważnym uszczerbkiem na zdrowiu oraz chorobami odtytoniowymi.

W związku z tym, w oparciu o polski Kodeks Cywilny, uruchamiamy zbiorowy pozew sądowy z żądaniem indywidualnego odszkodowania dla palaczy, którzy na skutek braku informacji na produktach tytoniowych o tzw. uzależnieniu, w efekcie palenia papierosów znaleźli się w stanie uzależnienia, a tym samym w stanie zagrożenia rozstrojem zdrowia lub też naruszeniem stanu zdrowia przez negatywne fizjologiczne skutki stanu uzależnienia.

Pozew sądowy przygotowany przez Polskie Stowarzyszenie Promocji Zdrowia i Edu-

kacji Zdrowotnej (Rej. Sądowy KRS nr 093076) jest oparty o dokument rządowy, tj. Narodowy Program Zdrowia (cel operacyjny nr 3) autorstwa Ministerstwa Zdrowia oraz też program Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zawarty w opracowaniu „Zdrowie 21. Zdrowie dla wszystkich w XXI wieku”, w zakresie zagrożeń palenia tytoniu.

Proces sądowy prowadzony będzie w Sądzie Cywilnym w Krakowie przez zespół prawników powołany przy Stowarzyszeniu, oraz przy udziale biegłych z 6 klinik uniwersyteckich, 2 centralnych instytucji rządowych, 3 uniwersyteckich katedr prawa oraz 3 instytutów Ministerstwa Zdrowia. W procesie tym na rzecz poszkodowanych, dla każdej osoby wpisanej w zbiorczy pozew sądowy, żądać będziemy odszkodowania w wysokości 40, 60 lub 80 tysięcy złotych, w zależności od indywidualnych wskazań palaczy w udzielonym nam pełnomocnictwie.

Pozew sądowy pozwoli na częściową rekompensatę za ból i krzywdę, związane ze skutkami zatajanych i niepublikowanych przez przemysł tytoniowy w swoich konsumenckich materiałach informacyjnych, informacji o uzależniających właściwościach swoich produktów.

Zapraszamy do udziału w zbiorowym pozwie sądowym wszystkich palących, którzy uznają, że:

1. zaistniały stan uzależnienia wywołany paleniem tytoniu utrudnia, utrudnia lub uniemożliwia odzwyczajanie się od palenia papierosów,
2. odczuwają negatywne objawy w zakresie zdrowia związane z paleniem.

Osoby zainteresowane uzyskaniem indywidualnego odszkodowania w ramach zbiorowego pozwu sądowego za zaistniały stan uzależnienia od palenia papierosów oraz stany zagrożenia zdrowia wynikające z uzależnienia, proszone są o przysłanie do Stowarzyszenia krótkiego pisma (z czytelnym adresem nadawcy) z prośbą o dostarczenie ankiety zgłoszeniowej oraz druku pełnomocnictwa. Dołączyć należy znaczek pocztowy o wartości 1,35 zł na list zwrotny.

Po otrzymaniu listu Stowarzyszenie wyśle zainteresowanym niezbędne druki do podpisania (oświadczenie i pełnomocnictwo) oraz informację dotyczącą uzależnienia wywołanego paleniem tytoniu. Dane w ww. dokumentach traktowane są jako poufne i będą udostępnione jedynie sądowi prowadzącemu proces o odszkodowanie.

Polskie Stowarzyszenie Promocji Zdrowia i Edukacji Zdrowotnej w Środowisku Pracy Sekcja Prawna

31-531 Kraków
ul. Śniadeckich 12B (bud. AWF)

tel: 012 430 07 47

Świetlica Socjoterapeutyczna

Wznowila działalność Środowiskowa Świetlica Socjoterapeutyczna w Sulkowicach oraz jej oddziały we wszystkich miejscowościach gminy.

Do świetlic może codziennie przyjść każde dziecko, które chce odrobić zadania pod fachowym okiem nauczycieli, wziąć udział w zajęciach dodatkowych a także ciekawie spędzić wolny czas.

Środowiskowa Świetlica Socjoterapeutyczna w Sulkowicach, ul. Tysiąclecia 17

Grupa wolontariacka:

zajęcia z matematyki – budynek A

zajęcia z informatyki – bud. B

zajęcia z j. niemieckiego – bud. A

zajęcia z matematyki – bud. C

Wychowawcy: B. Żurek, E. Bukowska, Ł. Zajac, W. Łęźniak, K. Madejczyk, H. Borska, D. Twardosz

Oddział Środowiskowej Świetlicy Socjoterapeutycznej w Harbutowicach tel. 2733771

zajęcia opiekuńczo-wychowawcze

zajęcia komputerowe

zajęcia sportowe

Wychowawcy: E. Matulska, H. Gara, Z. Bobeł, B. Przała, M. Sołtys

Oddział Środowiskowej Świetlicy Socjoterapeutycznej w Biertowicach tel. 2732720

zajęcia opiekuńczo-wychowawcze

zajęcia z matematyki

zajęcia z nauczania zintegrowanego

zajęcia zintegrowane

Wychowawcy: B. Żurek, E. Koźlak, R. Skrzeczek, A. Burda

Oddział Środowiskowej Świetlicy Socjoterapeutycznej w Rudniku tel. 2732018

zajęcia opiekuńczo-wychowawcze, gr. wolontariacka

zajęcia realizowane programem profilaktycznym „Spójrz inaczej”

zajęcia opiekuńczo-wychowawcze, taneczne

Wychowawcy: D. Pitala, M. Kostował, A. Przała, J. Staško

Oddział Środowiskowej Świetlicy Socjoterapeutycznej w Krzywaczce tel. 2730030

zajęcia opiekuńczo-wychowawcze

zajęcia sportowe

Wychowawcy: M. Chmiel, J. Biniś



Zarząd Sekcji Piłki Nożnej KS Gościbia z prezesem Edwardem Łaskim na czele dziękuje pięknie wszystkim sponsorom, a w szczególności Panom Prezesom i Właścicielom firm, które wiernie i hojnie wspierały naszą działalność w jesiennej rundzie rozgrywek piłkarskich.

Sponsorzy:

Jan Ostafin – Prezes Zarządu FN KUŹNIA S.A.

Janusz i Wiesław Światłoń – Właściciele Firmy JUCO

Krzysztof i Tadeusz Łaski – Właściciele Zakładu Wędliniarskiego

Leszek Ptak – Właściciel Firmy Handlowo-Usługowej INWEST-DOM

Zdzisław Profic – Właściciel TARTAKU w Jasienicy

Witold Kiełtyka – Właściciel Firmy DE-KA-BUD z Krakowa

Marian Zdebski i Grzegorz Hodurek – Właściciele Sklepu Motoryzacyjnego AUTO-ALFA

Jadwiga i Bogdan Konikowie – Właściciele Sklepu Spożywczo-Przemysłowego KOALA

Ryszard Moskal – Właściciel Firmy Usługowo-Handlowej ENERGO-DOM

Kazimierz Ciapała – Właściciel sieci sklepów spożywczych

Zbigniew Gładysz – Właściciel Firmy DE JONG-CINTER Polska w Jaworniku

Zdzisław Szczurek – Właściciel Firmy Handlowej na Osiedlu Zielona

Bogdan Krupa – Właściciel Firmy Transport Towarowy

Zarząd Sekcji Piłki Nożnej dziękuje bardzo serdecznie Panu Józefowi Mardausowi – Burmistrzowi Gminy Sułkowice za przyznaną w 2004 r. dotację finansową dla naszej sekcji oraz za pomoc w rozbudowie obiektu sportowego przeznaczonego dla piłki nożnej.

Zarząd SPN dziękuje również wszystkim wiernym kibicom sułkowskiej piłki nożnej za ich coraz liczniejszy udział w meczach i dobre słowa wyrażane często pod adresem piłkarzy i działaczy Gościbi.

Jednocześnie Zarząd SPN liczy na dalsze wsparcie finansowe i duchowe kibiców oraz tworzenie dobrego klimatu dla piłki nożnej w naszym środowisku w rundzie wiosennej

Cel awansu naszej drużyny do IV ligi pozostaje niezmienny.

Zarząd SPN dziękuje także trenerowi naszej drużyny Panu Leszkowi Tobikowi za dobrze wykonaną pracę w rundzie jesiennej i osiągnięty wynik.

Zarząd SPN dziękuje wszystkim piłkarzom naszej drużyny za zdyscyplinowanie na treningach i sportową rywalizację podczas meczów oraz składa na ręce kapitana drużyny seniorów Mariusza Stokłosa gratulacje dla całej drużyny za zajęcie czołowej lokaty w tabeli jesiennej rundy rozgrywek piłkarskich.

Do zobaczenia na wiosnę!

[Na zdjęciu od lewej: Leszek Tobik, Wiesław Trąbka i Edward Łaski]

Oldboje wicemistrzami

W zakończonych rozgrywkach oldbojów w piłce nożnej o puchar i tytuł mistrza powiatu myślenickiego „starsi panowie” Gościbi zajęli drugie miejsce.

Zwyciężyła drużyna Raby Dobczyce. Wykorzystując możliwości w regulaminie w II rundzie znacznie wzmocniła swój skład o aktualnie grających zawodników w klasie A.

Mistrzostwo Gościbi przed rozgrywkami nie podlegało dyskusji, niemniej jednak pechowe mecze z Orłem (pierwszy) i Rabą przesunęły ten tytuł przynajmniej o rok.

Problemy zdrowotne, wyjazdy za granicę czy trudności z uzyskaniem zwolnienia z miejsca pracy to główne przyczyny nieosiągnięcia zamierzonego celu. Były też przypadki z brakiem dyscypliny wśród piłkarzy lub słabszej formy w danym dniu. Niemniej jednak większość zawodników zasługuje na uznanie, a do wyróżniających się należy zaliczyć R. Bargła, W. Mieleckiego, P. Srokę i Z. Gładysza.

Po wysokim, ostatnim zwycięskim meczu z Orłem Myślenice oldboje podsumowali sezon przy smacznych wyrobach z firmy T. Łaskiego i już przystępują do szlifowania formy na hali, gdyż cel na przyszłość to mistrzostwo powiatu.

Bronisław RYŚ

Albo bez Mebli, albo bez Gościbi

Rozłam w Sułkowicach

Złe wyniki szczypiornistek Mebli Ryś Gościbia Sułkowice doprowadziły do rozłamu między prezesem Gościbi Władysławem Piątkowskim a głównym sponsorem, Tadeuszem Rysiem. Powstały dwie opcje dalszego funkcjonowania klubu, w których nie ma już miejsca na bliższą współpracę obu zainteresowanych stron.

Wersja pierwsza zakłada, że w ekstraklasie występować będzie zespół pod nazwą Gościbia już bez sponsorskiego udziału firmy Meble Ryś. Tadeusz Ryś wspomagałby klub wykupując reklamy w sułkowskiej hali, poza tym zostawiłby w drużynie zawodniczki, które sprowadził do klubu, m.in. Artsiomienka, Duda. Prezes Piątkowski szuka nowego sponsora strategicznego, mając nadzieję, że może nim być firma JUCO.

Gdyby się tego sponsora nie udało pozyskać, to jedynym pomysłem na dalsze funkcjonowanie klubu jest sprzedaż 1-2 zawodniczek. Z pieniędzy uzyskanych z tych transferów zbudowany zostałby budżet Gościbi.

Wersja druga jest taka, że Tadeusz Ryś zakłada stowarzyszenie działające poza strukturami Gościbi. Klub przekazałby zawodniczki do drużyny sponsora, a ten deklaruje się sprowadzić nowego trenera, ale także 2 zawodniczki, które pozwoliłyby podnieść poziom zespołu. Czy to się uda? Jeżeli ten pomysł miałby być realizowany, to trzeba działać szybko, bo przecież przerwa w rozgrywkach nie jest aż tak długa, by na nowo budować zespół.

Szkoda, że ta współpraca się skończyła, bo w takim małym środowisku jak Sułkowice trudno znaleźć oparcie finansowe drużyny. Samymi nadziejami żyć się nie da. Obojętnie, która z wersji dalszych wydarzeń się sprawdzi – prezes Piątkowski jest przekonany, że w obecnej sytuacji tylko ten jego pomysł ma rację bytu – to najbardziej trzeba obawiać się tego, że zespół mógłby się rozpaść. Jego budowa, oparta o własne wychowanki, trwała kilkanaście lat. Tego nie powinno się przekreślać decyzjami budowanymi na emocjach. (JK)

[przedruk z *Gazety Krakowskiej* 19 XI]

W chwili oddania *Klamry* do drukarni było wiadomo, jaka wersja pozostanie. Zarówno Władysław Piątkowski jak i Tadeusz Ryś mają argumenty i być może dojdzie do porozumienia. Oby tak się stało, czego sobie życzą wierni sympatycy i zagorzali kibice sułkowskiej drużyny.

Spiker

KULTURA

Jesień w Ośrodku Kultury

Ośrodek Kultury w Sułkowicach jak zwykle tętni życiem.

Codziennie od godz. 11.00 – 21.00, a w soboty od 16.00 czynna jest kawiarenka, która serwuje dania zimne i gorące oraz napoje. Obok niej funkcjonuje kawiarenka internetowa, w której z trzech stanowisk komputerowych można korzystać dowolnie w godz. 8.00 – 22.00. Przycho- dząc do kawiarenki mijamy „Galerię Kuźnia”, gdzie można aktualnie obejrzeć wystawę prac pani Joanny Dudek zatytułowaną „Forma i światło”. Dziewięć obrazów, z których każdy podejmuje inną tematykę, może zachwycić odbiorcę o wrażliwej duszy.

Liczną grupę odwiedzających Ośrodek stanowią uczestnicy zajęć prowadzonych w ramach kół zainteresowań: szachowego, plastycznego, recytatorsko-teatralnego i dziennikarskiego, oraz młodzi artyści z zespołu tanecznego.

TURNIEJ SZACHOWY

W listopadzie już po raz siódmy odbył się Turniej Szachowy, w którym udział wzięło 103 szachistów z całego kraju, m.in. z Bielska Białej czy z Poznania. Uczestnicy zostali podzieleni na dwie kategorie wiekowe. Pierwsza z nich obejmowała 25 dorosłych oraz chłopca, który dzięki swoim umiejętnościom zdołał zakwalifikować się do grupy starszych. Swoją turniejową grupę ta rozpoczęła 5 listopada i trwał on z przerwami do 14. Grupę drugą stanowiło 78 dzieci ze szkół podstawowych. Zawodnicy konkurowali ze sobą 6 i 7 listopada. W tym roku najmłodszy uczestnik miał zaledwie 5 lat, zaś najstarsi nawet 70. Zwycięzcą w grupie pierwszej został Bogusław Kaczor z MLKS Myślenice. Kolejne miejsca zajęli: Zbigniew Grogulski z KKSZ Kraków i Łukasz Brzeźnik z Myślenic. W grupie drugiej niepokonaną okazała się Przemysława Adamek. Zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci pucharów i książek z rękopisów Burmistrza i Starosty, zaś pozostałym uczestnikom wręczono dyplomy uczestnictwa.

WYJAZDY NA BASEN

Ośrodek Kultury zapewnia nie tylko rozwój zainteresowań duchowych, ale troszczy się także o kulturę fizyczną mieszkańców. W związku z tym w każdą sobotę organizowane są dla dzieci wyjazdy na basen w Myślenicach, gdzie pod okiem instruktorów firmy SwimArt można nauczyć się pływać lub doskonalić posiadane umiejętności. Autobus wyjeżdża co tydzień o godz. 8.30 z Rynku, a potem zbiera chętnych spod Kuźni i z Rudnika. Całkowity koszt jednego wyjazdu wynosi 12,50 zł.

WYSTAWA W MYŚLENICACH

16 listopada działająca przy Ośrodku Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała w Myślenicach wystawę prezentującą historię i czasy współczesne Sułkowic. Zgromadzono na niej wiele eksponatów związanych z dorobkiem kulturowym naszej okolicy, ukazujących piękno naszej ziemi, jej historię oraz ludzi, którzy są szczególnie dla niej zasłużeni. Profesjonalne przygotowanie ekspozycji pozwoliło jej twórcom wydobyc i podkreślić uroki naszej małej ojczyzny. Wystawę można zwiedzać do 29 listopada. Warto ją obejrzeć!

Urszula WOŹNIK-BATKO

PRZEDSZKOLA

Pasowanie na przedszkolaka

W Przedszkolu Samorządowym Nr 2 w Sułkowicach odbyła się uroczystość pasowania na przedszkolaka połączona z nadaniem nazw oddziałom przedszkolnym. Brały w niej udział wszystkie dzieci uczęszczające do przedszkola.

Odświętnie ubrane dzieci zaprezentowały gościom swoje umiejętności związane z rozwiązywaniem zagadek słowno-obrazkowych, zręcznościowych, taneczno-wokalnych, udzieleniem odpowiedzi na pytania związane z bezpieczeństwem na drodze oraz radzenia sobie w przypadku ataku ze strony agresywnego psa. Dzieci wykazały się w/w umiejętnościami na „szóstkę z plusem”.

Kolejnym punktem uroczystości było nadanie nazw oddziałom.

Oddział I otrzymał nazwę Biedronek, II - Muchomorka, III- Kubusia Puchatka, IV- Krasnoludka.

Potem nastąpił moment pasowania na członków wymienionych grup z uroczystym złożeniem ślubowania. Dyrektor odczytała słowa przyrzeczenia, które każde z dzieci głośno powtarzało, następnie dokonała pasowania na przedszkolaka dotykając w ramię każde z dzieci dużym specjalnie przygotowanym na tę okazję ołówkiem.

Przedszkolaki otrzymywały z rąk przedstawicieli Rady Rodziców obrazki do kolorowania, a od pań wychowawczyń kolorowe pamiątkowe dyplomy. Impreza zakończyła się słodką niespodzianką.

Pomysł pasowania na przedszkolaka stanie się odtąd tradycją naszego przedszkola.

Opracowały: **Jadwiga Żak, Teresa Światłoń, Krystyna Terlecka Teresa Jasuba, Maria Pochopień**

Przedszkole Samorządowe nr 2 Sułkowice
Foto: *Stefan Bochenek*

*Oto bardzo ważna sprawa,
przyrzeczenie dzisiaj składam,
bo w drużynie Krasnoludka
od dziś będzie ma osóbką
Więc przyrzekam wszystkim wkolo:
Chętnie uczyć się i grzecznie bawić
By nikomu kłopotu nie sprawić.
Radość i dumę rodzicom i pani przyniosę,
Bo dobroć i miłość w sercu noszę.*



Konkurs szopek betlejmskich, gwiazd betlejmskich, stroików i kartek świątecznych

1. W celu podtrzymania tradycji wykonywania i odwiedzania domów przez kolędników, Ośrodek Kultury organizuje doroczny konkurs szopek, gwiazd betlejmskich, stroików i kartek świątecznych.

2. W konkursie ocenie podlegają:

- a. szopki: w 3 kategoriach: mała, średnia i duża
- b. nawiązanie do tradycji szopy, stajni betlejmskiej
- c. wprowadzenie figur, oświetlenia
- d. staranność wykonania i ogólne wrażenia estetyczne oraz gwiazdy betlejmskie, kartki wykonane techniką dowolną.

3. Jury dokonuje oceny szopek, gwiazd, stroików i kartek dostarczonych i podpisanych do dnia 30.12.2004 w Ośrodku Kultury – Klubie „Kuźnia”.

4. Ocena, wręczenie nagród, odbiór szopek, gwiazd, stroików i kartek w styczniu 2005.

5. Liczne i atrakcyjne nagrody ufunduje Ośrodek Kultury i pozyskani sponsorzy.

6. W przypadku prac zbiorowych jury przyznaje jedną nagrodę.

„ A D A Ś ” GAZETKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. ADAMA MICKIEWICZA W SUŁKOWICACH

KRONIKA

* 2 listopada w **Dzień Zaduszy** odbył się wycieczki na cmentarz, na zbiorowe mogiły pomordowanych w czasie II wojny światowej oraz naszych bliskich.

Przy wejściu na miejsce wiecznego spoczynku ucichły rozmowy: W milczeniu zapaliliśmy znicze. Modlitwą uczciliśmy pamięć tych, którzy polegli za wolność Ojczyzny. Panował nastrój smutku i powagi. Postanowiliśmy, że będziemy pamiętać o tym miejscu nie tylko z okazji listopadowych świąt, lecz przez wszystkie dni w roku.

* 10 listopada w naszej szkole odbył się uroczysty apel z okazji **Święta Niepodległości**. Uczniowie starszych klas pod opieką pań: Alicji Flis i Haliny Repeć przedstawili z naszej historii, kiedy Polacy walczyli o wolną i niepodległą Ojczyznę.

* 23, 24 listopada – **zabawy andrzejkowe**.

* 30 listopada jest szczególnie ważnym dniem dla szóstoklasistów – **próbny sprawdzian** z dwóch bloków tematycznych: humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego.

* Od początku listopada można nabyć w naszej szkole oraz przy kościele – **kartki świąteczne** z ubiegłorocznych jasełek – wystawionych w Ośrodku Kultury. Dochód ze sprzedaży kartek zostanie przeznaczony na potrzeby: służby liturgicznej w naszej parafii oraz Międzyszkolnego Przeglądu Poezji i Piosenki Religijnej 2005.

W tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować Ks. Dziekanowi – Janowi Nowakowi za pomoc w zorganizowaniu tej wyjątkowej akcji oraz Ks. Katechecie – Pawłowi Drobnemu za pomysł i działania w kierunku urzeczywistnienia tego przedsięwzięcia.

* Od listopada trwają już **próby jasełek** w Szkole Podstawowej i Ośrodku Kultury w Sułkowicach. Jasełka odbędą się 26 grudnia w Ośrodku Kultury, na które już dzisiaj zapraszamy.



Jak się uczyć?

1. Wykonaj plan zadań, które musisz zrobić.

2. Przechodź do następnego zadania dopiero po zakończeniu pierwszego.

3. Zajmuj się naraz tylko jedną sprawą; skoncentruj się na jednym temacie.

4. Najlepiej zacząć od zadań najtrudniejszych.

5. Gdy zmęczysz się, przerwij pracę i zrelaksuj się.

6. Wypracuj sobie swoją skuteczną motywację do nauki:

- pomyśl o korzyściach,
- ustalaj limity czasu na każde zadanie,
- korzystaj z różnych źródeł.

7. Na lekcjach słuchaj!

8. Najlepiej zapamiętujemy to co: słyszymy, widzimy, sami robimy:

• przy zapamiętywaniu trzeba myśleć, kojarzyć z czymś daty, nazwiska itp., wyobrażać sobie coś konkretnego;

• bardzo ważne jest powtarzanie zapamiętanego materiału (utrwalanie);

• nie dopuszczaj do gromadzenia się zaległości; trudniej nauczyć się dużej partii materiału Łatwiej możesz się zniechęcić;

• W chwilach wolnych dużo czytaj, w ten sposób nie tylko opanujesz technikę płynnego czytania, ale także poprawisz ortografię i wzbogacisz słownictwo!

(Wszystkim uczniom, którzy pragną poznać sposoby uczenia się i uzyskiwać dobre oceny szkolne - Redakcja)

Kącik dla Rodziców

DEKALOG RODZICA

1. Miłość daje miłość - uczę swoje dziecko otwartości, dobroci, bezinteresowności względem drugiego człowieka.

2. Szanuję cudze poglądy - staram się spokojnie wysłuchać relacji mojego dziecka zanim wyrażę ostateczną opinię.

3. Lęk jest wrogiem zaufania - dążę do zapewnienia dziecku poczucia bezpieczeństwa, atrybów przychylności i aprobaty.

4. Autorytety są drogowskazami w osiągnięciu życiowych celów - podsuwam mojemu dziecku przykłady wartościowych, usłużonych ludzi - dla ojczyzny, kultury, nauki i sportu.

5. Przykład własnego życia jest najlepszą nauką - unikam fałszu i dwuznaczności w swoim postępowaniu.

6. Mówię dziecku, że jest dobre, że może, że potrafi - mobilizuję je do działania, wskazuję jego mocne strony.

7. Umiem „czytać” swoje dziecko - znam jego psychikę, zachowanie, potrafię szybko zareagować na pojawienie się zagrożenia.

8. Empatia to dar rozumienia bez słów - reaguję na przeżycia dziecka właściwą, emocjonalną postawą.

9. Pochwała jest motorem dalszych sukcesów - rozsądnie nagradzam sukcesy swojego dziecka, doceniam nawet najmniejsze starania.

10. Pomagam w granicach rozsądku - uczę dziecko samodzielności, odpowiedzialności za własne czyny, podejmowania trafnych decyzji i wyborów.

Sukcesy w konkursie

Szpital Rehabilitacyjny w Radziszowie zorganizował V edycję Małopolskiego Konkursu Plastycznego pod hasłem „Razem”. Należało wykonać plakat lub pocztówkę promującą palcówkę integracyjną.

Na konkurs wpłynęło ponad 500 prac z 26 różnych szkół, w tym oczywiście były prace z naszej szkoły.

28 października b.r. odbył się uroczysty finał, na który zostały zaproszone dzieci z naszej szkoły.

Kategoria klas: I-III

I miejsce zdobyła **Agnieszka Twardosz** z kl. III d

II miejsce - **Szymon Biela** z III d

Wyróżnienie: **Aneta Zając** i **Klaudia Galus** z III d, **Brygida Biela** z III d

Kategoria klas: IV -VI

I miejsce - **Rafał Bochenek** z kl. IV a oraz **Maria Stręk** z VI a i **Bernadetta Jasuba** z V d

Wyróżnienia: **Małgorzata Garbień** z VI b

Uczniowie otrzymali dyplomy i piękne nagrody. Oglądali pokaz tańca towarzyskiego i występy aktorów Teatru Iluzji.

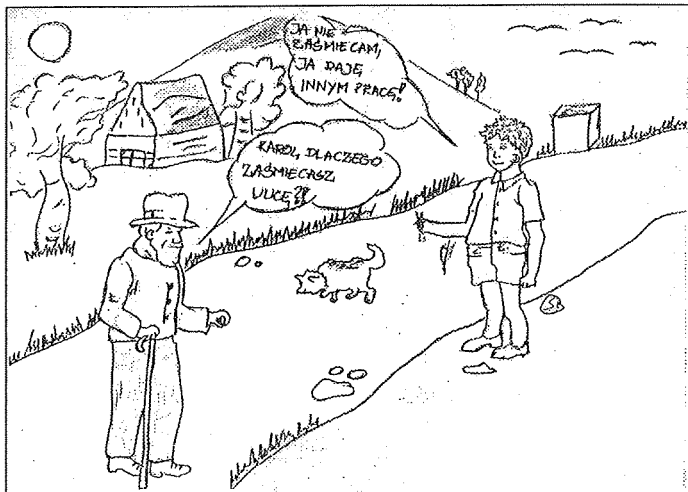
Ze względu na dużą ilość przesłanych prac do naszej szkoły zostały przekazane trzy programy komputerowe.

Opiekunowie:

Ewa Garbień

Elżbieta Bukowska

Sprzątać, czy nie sprzątać?



W pewne słoneczne, ale zimne popołudnie uczniowie klas II naszego gimnazjum wzięli udział w corocznej akcji „Sprzątanie świata”. Calego świata posprzątać nam się nie udało (na razie!), za to wyznaczone odcinki „łśniły” czystością. Akcja ta budzi wśród zaangażowanych w nią osób mieszane uczucia. Poznajmy zdanie niektórych uczniów na ten temat.

To bardzo dobrze, że sprzątam. Powinniśmy to robić częściej, żeby nasza okolica była czysta. Nie należy liczyć tylko na służby porządkowe. (Ł.Z.)

Śmieci to nie nasza sprawa. Uczniowie nie powinni ich sprzątać. Są od tego odpowiednie służby. (K. M.)

Dobrze, że jest taka akcja. Pomimo tego, że istnieją kosze na śmieci, ludzie nie wiedzą jak z nich korzystać. (K. W.)

Dobrze, że sprzątam, bo to nauczy nas, żeby nie śmiecić. A niestety większość papierków przy drogach to nasza „zasługa”. (K.O.)

Sprzątanie było fajne. Nasze środowisko jest bardzo zaśmiecone, a my przyzwyczailiśmy się do takiego stanu. A to niedobrze. Sami brudzimy i powinniśmy się tego oduczyć, choćby po to, by zaoszczędzić sobie potem pracy. (K. B.)

Moim zdaniem każdy powinien sprzątać w swojej miejscowości, nie tylko w Sułkowicach. To sprzątanie świata nie podobało mi się, bo nie lubię po kimś zbierać śmieci. Ja staram się nie śmiecić.

Sprzątanie śmieci jest potrzebne. Dobrze świadczy o szkole. Jestem za sprzątaniem wokół gimnazjum, ponieważ śmiecią tam głównie uczniowie. Natomiast poza terenem szkoły sprzątać nie powinniśmy, gdyż śmieci ludność miejscowa.

Sądzę, że sprzątanie świata było niezłym pomysłem, ponieważ straciliśmy dwie lekcje i też dlatego, że oczyściliśmy przyrodę, choć przy tym trochę zmarzliśmy. Niektórzy bardzo się zaangażowali w sprzątanie, inni potraktowali to jak jesienny spacer.

Podczas sprzątania widzimy, jacy jesteśmy. Wyrzucamy śmieci byle gdzie, a potem się dziwimy, ile się tego nazbierało. Po takim sprzątaniu czujemy się lepsi. Czujemy, że zrobiliśmy dobrą robotę. Przyjemnie, gdy na świecie jest czystiej. Uczymy się porządku i tego, że każdy śmieć, który wyrzucimy pod nogi, później musimy podnieść. (uczniowie kl. II D)

Opinie uczniów pomagały zebrać Basia Pulka i Asia Tomasiak z II B

Pierwszaki dla nauczycieli

W przeddzień święta Komisji Edukacji Narodowej, zwanego popularnie Dniem Nauczyciela, jak w większości polskich szkół, także w naszym gimnazjum odbyła się uroczysta akademia.

Podczas niej uczniowie klas pierwszych zaprezentowali swoje liczne talenty, mieszały się wątki humorystyczne i poważne, a nawet taneczne, bowiem każda klasa miała swoje pięć minut na występ i wywołanie jak najcieplejszych emocji widowni. Grono pedagogiczne szczególnie żywo reagowało na piosenki autorstwa uczniów o nauczycielach i ich sposobach nauczania (przy tej okazji można się było dowiedzieć, kto z uczących w naszym gimnazjum jest „super”, a przed kim należy mieć się na baczności). Bardzo spodobał się też występ Szymka Latonia i Michała Listwana w skeczu o Adamie Małyszu. Nad sprawnym przebiegiem uroczystości czuwali pani W. Sarzyńska i pan J. Sarzyński. Spotkanie w mniejszym gronie dało możliwość lepszego poznania uczniów, którzy dopiero od półtora miesiąca chodzą do gimnazjum, a poza tym dostarczyło wielu wzruszeń i radości zarówno występującym jak i oglądającym.

Gabriela Biel z I H

Dziś nauczycielka, jutro uczennica

W pewien piątek pani Anna Bargiel postawiła przede mną wyzwanie. Poprosiła mnie mianowicie o napisanie artykułu, który teraz macie przed oczami – o nauczycielach, ich pracy i o tym, co czują codziennie, gdy stoją twarzą w twarz ze swoimi uczniami.

Co może na ten temat wiedzieć ktoś taki jak ja, ktoś kto zwykle siedzi w ławce lub bardzo niechętnie stoi przed tablicą? Dlatego nauczycielka zaproponowała mi, żebym na jednej z poniedziałkowych lekcji wcieliła się w rolę polonistki i spróbowała poprowadzić zajęcia. Moją pierwszą reakcją był śmiech. Zupełnie zaskoczył mnie pomysł pani Ani, ale jestem osobą lubiącą wyzwania i zgodziłam się. Jednak po kilkunastu minutach zaczęłam się wahać. Czy dam sobie radę? Czy będę w stanie zainteresować lekcją moich młodszych kolegów? Po godzinie byłam już tak wystraszona, że miałam ochotę się rozplakać! Do końca dnia myślałam tylko o tym, jak to będzie. W sobotę rano postanowiłam wziąć się za siebie i od razu zaczęłam studiować podręczniki, które pożyczyła mi pani Ania. W niedzielę wieczorem, po kilkugodzinnym wysiłku, lekcja była gotowa. Stwierdziłam, że nie ma co się aż tak stresować, w końcu „moi uczniowie” to sami znajomi.

W poniedziałek od rana chyba ze zdenerwowania bolał mnie brzuch. Wchodząc do klasy, czułam dziwne mrowienie w całym ciele. Najtrudniej było zacząć, a później wszystko poszło gładko (przecież nie na darmo solidnie odrobiłam „pracę domową!”). Razem z uczniami klasy I G powtarzaliśmy zasady ortograficzne dotyczące pisowni „ó” i „u” i wspólnie robiliśmy ćwiczenia. Następnego dnia mieli pisać kartkówkę z tego tematu, więc bardzo się starałam dobrze ich przygotować. Po dzwonku na przerwę poczułam się lekka jak motyl, nareszcie wolna! Pani Ania oznajmiła mi, że dobrze sobie poradziłam i uściśliła mi rękę.

Teraz już wiem, co przeżywa człowiek początkujący w tym zawodzie i dlaczego nauczyciele nie zawsze nadążają z poprawianiem naszych kartków. Przygotowywać codziennie kilka różnych tematów lekcyjnych? Dziękuję bardzo! Ja na dzień dzisiejszy nie wyobrażam sobie, bym mogła sobie z tym poradzić. Póki co wolę być z drugiej strony biurka, być uczennicą.

Kamila Bylica z III H

„...bo pójdziesz do pani pedagog!”

Wywiad z panią Krystyną Sosin

Czy zawsze marzyła Pani o zawodzie nauczycielki, czy też miała Pani inne plany co do zawodu?

- Zawsze wiedziałam, że chcę zostać nauczycielką, było to moim marzeniem. Spotkałam na swojej drodze różnych nauczycieli, ale tak się złożyło, że na każdym etapie kształcenia znalazł się ktoś, kto mógł stanowić wzór do naśladowania. I tak w szkole podstawowej była to moja wychowawczyni Pani Maria Czepiel. Towarzystwo nam od pierwszej do ósmej klasy. Człowiek wielkiego serca i bardzo oddany młodzieży. W szkole średniej trafiłam na znakomitą polonistkę, lekcje języka polskiego były ogromnym urozmaiceniem szkolnych dni.

Muszę wspomnieć, że w tym roku we wrześniu miałam okazję spotkać się z moją polonistką po trzydziestu latach, była to bardzo wzruszająca chwila. I wreszcie na studiach moim wzorem był Profesor Zborowski. Mieliśmy z Panem Profesorem zajęcia z pedagogiki, a więc przedmiotu dla moich studiów wiodącego. Zawsze będę pamiętać słowa, które słyszeliśmy na zajęciach często: „jeżeli ze wszystkich naukowych mądrości zapamiętacie tylko tyle, że dziecko to taki sam człowiek jak wy, tak samo myślący, tak samo czujący, tylko z większą wrażliwością odbierający świat, to będzie szczęśliwy”. Staram się o tym nie zapominać.

Czy jest Pani zadowolona z pracy, czy oczekiwała Pani czegoś innego?

Jestem bardzo zadowolona ze swojej pracy.

Czy mając taką możliwość, zmieniłaby Pani zawód?

Absolutnie nie.

Proszę krótko opowiedzieć o swojej karierze związanej z pracą z młodzieżą.

Jestem absolwentka wydziału Filozoficzno – Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego o kierunku pedagogika opiekuńcza. Następnie w ramach specjalizacji ukończyłam studia poddyplomowe z oligofrenopedagogiki (praca z dziećmi z deficytami rozwojowymi). Pierwszą moją pracę podjęłam w rodzinnej miejscowości, tj. w Szkole Podstawowej w Sułkowicach jako Komendant Hufca ZHP, następnie przez 9 lat byłam nauczycielką nauczania początkowego. Byłam też dyrektorem Szkoły Podstawowej w Biertowicach przez całe 10 lat. Po reformie oświaty w 1999 roku trafiłam do gimnazjum i tak zostało do dziś.

Jest Pani niewątpliwie autorytetem, wzorem do naśladowania. Jak każdy z nas chodziła Pani do szkoły, czy zdarzyło się Pani iść na wagary?

Ojej, dziękuję za te miłe słowa, może trudno będzie Ci uwierzyć, ale nigdy nie byłam na wagarach. Zawsze uważałam, że to się po prostu nie oplaca.

Jest Pani osobą, która ma bardzo dobry kontakt z młodzieżą. W jaki sposób się to Pani udaje?

Jeżeli tak jest, to bardzo się cieszę. Na to nie ma recepty. Najważniejsze jest doświadczenie pedagogiczne, a więc lata pracy. Na początku człowiek popełnia dużo błędów.

Jeśli ma ich świadomość, to wszystko w porządku, bo wtedy stara się poprawić i proces samodoskonalenia tworzy się mimowolnie, gorzej jak sobie ktoś na wstępie wmówi, że jest doskonały. Kontakt z młodzieżą polega na tym, by być konsekwentnym w działaniu, dotrzymywać wszystkich umów, jakie się zawiera z uczniami, stosować jasne kryteria postępowania, pokazywać, że błędne decyzje zawsze niosą ze sobą bolesny skutek dla tego, kto podejmuje ich ryzyko. Ważny jest też klimat rozmowy, nie wolno się spieszyć, niecierpliwić. Jeżeli już musimy być sędzią, to po wnikliwym rozważeniu zadbać należy o obiektywizm i sprawiedliwość.

Czy polecałaby Pani młodym osobom naukę w kierunku bycia nauczycielem? Jakie plusy ma ta praca, a jakie minusy?

Nie można namawiać nikogo do tego, by został nauczycielem. Powinien to być świadomy i samodzielny wybór. Nauczyciel to specyficzny zawód, wymaga wiele dawania z siebie, nie zawsze przynosi sukcesy, to coś pomiędzy aktorstwem (bo wchodząc do szkoły, wszystkie własne sprawy należy zostawić przed drzwiami) i służbą dla innych, bo nikomu nie wolno powiedzieć: „nie mam dziś czasu”. Nie osiągnie niczego w tym zawodzie ten, kto liczy tylko na dłuższy niż gdzie indziej urlop.

Czy jeżeli uczeń jest leniwy, nie chce się uczyć, to da się go przekonać do nauki?

Myślę, że należy próbować, pokazując mu, jak dobrze jest odnosić nawet małe zwycięstwa nad sobą.

Jakie problemy bywają najczęściej z uczniami?

Są to problemy dotyczące niepowodzeń w nauce, problemy ogólnie wychowawcze związane z niewłaściwymi wyborami, nieradzeniem sobie z przeżywanymi emocjami. Często roznosi was energia, którą ja proponuję wykorzystać w bardziej pożyteczny sposób.

Jacy są uczniowie w gimnazjum w Sułkowicach?

Tacy jak wszędzie: weseli, o dużym potencjale intelektualnym, czasem wymagają pokazania właściwej drogi.

Pracuje Pani już dość długo, czy zdarzyła się Pani sytuacja, z którą zupełnie nie mogła sobie Pani poradzić?

Oczywiście, nie zawsze rozwiązanie problemu zależy tylko ode mnie. Jeżeli uczeń nie chce współpracować, to nic się nie da zrobić. To bardzo stresujące sytuacje, bo przecież wiem, że za jakiś czas będzie mocno z tego powodu cierpieć. Tylko że możliwość wykorzystania szansy nic już nie wróci.

Proszę dokończyć dwa zdania. Przyjaźń dla Pani to...

najpiękniejsza i najtrudniejsza rzecz na świecie.

Idealny nauczyciel powinien...

być wyrozumiały, ale bardzo konsekwentny. Ponadto, o czym już wspomniałam, stosować jasne i jednakowe kryteria dla wszystkich i w razie potrzeby zawsze znaleźć czas dla ucznia.

Jaka jest różnica między byciem nauczycielem a byciem pedagogiem?

Nauczyciel jest przede wszystkim twórcą procesu dydaktycznego, ma swój przedmiot, którego naucza i jednocześnie wychowuje. Pedagog działa jak pogotowie ratunkowe: wszędzie gdzie trzeba pomóc, zapobiec czemuś, musi być obecny. Najczęściej związane z tym są sprawy wychowawcze.

Pracuje Pani w szkole dość długo, czy czuje się Pani nauczycielem dla innych nauczycieli?

Byłabym zaszczycona taką możliwością. Myślę, że należy tu mówić raczej o chęci dzielenia się doświadczeniem, którego nabrałam podczas wieloletniej pracy w szkole. Bardzo się cieszę, kiedy mogę komuś służyć pomocą. Zawsze jestem otwarta na współpracę.

Sprawia mi satysfakcję fakt, że zwracają się do mnie młodzi nauczyciele z prośbą o radę, a czasem wpadają jedynie porozmawiać.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Z Panią Pedagog rozmawiał Maksymilian Profic z III A

Zabrano im życie, dziś możemy im dać tylko pamięć

Oświęcim to dla każdego Polaka miejsce szczególne, miejsce, którego osobliwość naznaczyla II wojna światowa. Pamięć o tamtych czasach jest naszym obowiązkiem, pamięć o Oświęcimiu winna być „wieczną pamięcią”. Umieszczone w korytarzu pierwszego bloku muzeum w Oświęcimiu słowa G. Santany: „Kto nie zna historii, skazany jest na jej powtórne przeżycie” brzmią jak groźne ostrzeżenie.

Oświęcim to miejsce wyjątkowe także dlatego, że stanowi już swego rodzaju nić międzypokoleniową. Pamięć o masowym okrucieństwie i hołd dla tych, którzy w cierpieniu odeszli jest nakazem łączącym pokolenia. Dostrzegając wagę tego obowiązku, szkoła nasza na trwałe wpisała w kalendarz wycieczek zwiedzanie Muzeum Martyrologii w Auschwitz i Birkenau. Wspierani w tym zadaniu jesteśmy przez Rodziców. To Ich zaśluga jest niemal 100% frekwencja uczniów w takiej wycieczce.

Wywołanie wzruszenia u gimnazjalistów, zmuszenie ich do zadumy w przestronnych salach muzeum jest coraz trudniejsze. I całkiem to zrozumiałe. Przecież czasy obozów koncentracyjnych są coraz bardziej odległe, ci, którzy przeżyli, którzy byli świadkami mordów, odeszli, zaś słuchacz – 16-latek myśli o życiu, wojnę zna tylko z podręczników szkolnych. Dlatego szczególnie ważne jest solidne przygotowanie młodzieży do zwiedzania muzeum.

Uczennice kl. III g (Ania Kurowska i Agnieszka Starzec) przed planowaną wycieczką przygotowały w pracowni j. polskiego gazetkę zatytułowaną „Odebrano im życie – dziś możemy dać im tylko pamięć”. Zgromadzone na niej ilustracje i materiały informacyjne zostały wykorzystane na lekcji wychowawczej. Podczas tej godziny przygotowanej przez Justynę Łapę i Łukasza Jancarczyka „zwiedziliśmy” wszystkie bloki muzeum, dowiedzieliśmy się, jak doszło do powstania obozu oraz o apelach, cyklonie B i doświadczeniach prowadzonych na więźniach. Szczególnie mocno przemówiły do uczuć młodzieży fragmenty z książki „Wieczna pamięć” (fragm. pamiętnika Rodolfa Hoessa, fragm. z aktu oskarżenia, fragm. Zeznania świadka na procesie przeciw załodze obozu śmierci: „Oświęcim”).

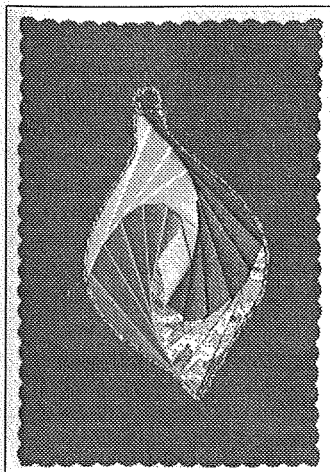
Kolejnym etapem był cykl lekcji j. polskiego poświęconych poezji poetów pokolenia wojennego. Analizie poddane zostały wybrane wiersze K. Baczyńskiego, T. Gajcego, T. Różewicza. Wyobraźnię uczniów silnie poruszyło opowiadanie T. Borowskiego „My z Auschwitzu”. Słowa analizy zostały zastąpione ciszą, refleksją, zadumą. Lekcje historii poświęcono tematowi łagrów.

Myślę, że dzięki takiemu przygotowaniu uczniów muzeum w Oświęcimiu przemówiło do ich wyobraźni i do uczuć, przemówiło gazowaniem, paleniem, głodzeniem, epidemią, niewolniczą pracą i krzykiem, przemówiło krematoriami, tablicą śmierci i drutem kolczastym. Jestem pewna, że wzruszenie moich wychowanków było silne i pamięć o ludobójstwie w Oświęcimiu będzie wieczna.

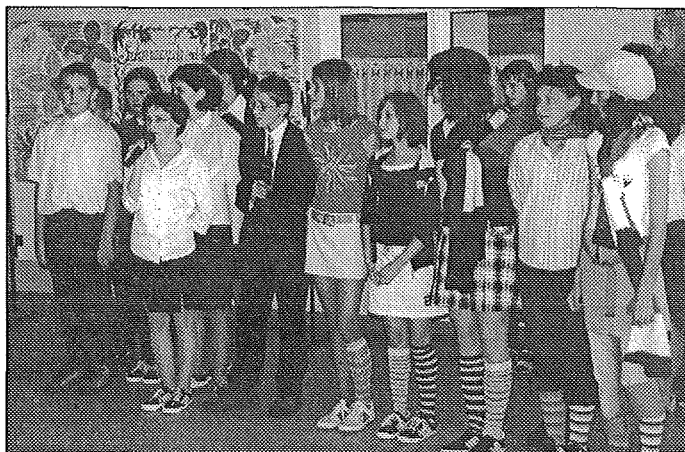
Małgorzata Koźlak

Uczniowie gimnazjum już myślą o Bożym Narodzeniu. Pod opieką p. B. Biel i p. A. Miętki na zajęciach origami powstają prawdziwe małe arcydzieła – kartki świąteczne. Gorące życzenia w oryginalnej formie – tego potrzebujecie, zanim rozbłyśnie pierwsza wigilijna gwiazdka. Do nabycia w Gimnazjum w Sułkowicach.

Od 1 grudnia w Ośrodku Kultury będzie można podziwiać efekty pracy młodych pasjonatów origami.



„SZKOŁA Z KLASĄ”



Gimnazjum im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Sułkowicach przystąpiło do III edycji akcji „Szkoła z klasą” organizowanej pod patronatem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego przez „Gazetę Wyborczą”, portal Gazeta.pl oraz Centrum Edukacji Obywatelskiej. Partnerem „Szkoły z klasą” jest Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności.

Akcja przeprowadzona zostanie w okresie od 21 czerwca 2004 roku do końca 2005r.

Na czym ona polega?

Jej program to sześć głównych zasad dobrej, mądrej, przyjaznej uczniom, nauczycielom i rodzicom szkoły: 1. Szkoła dobrze uczy każdego, 2. Szkoła ocenia sprawiedliwie, 3. Szkoła uczy myśleć i rozumieć świat, 4. Szkoła rozwija społecznie, uczy wrażliwości, 5. Szkoła pomaga uwierzyć w siebie, tworzy dobry klimat, 6. Szkoła przygotowuje do przyszłości. Do każdej zasady przydzielono po kilka zadań (w sumie jest 30).

Gimnazjum w trakcie najbliższego roku szkolnego będzie realizować sześć z trzydziestu przygotowanych przez Organizatorów zadań, przy czym każde z nich musi dotyczyć innej z sześciu zasad akcji.

Na samym początku akcji przeprowadzimy wśród uczniów, nauczycieli i rodziców anonimową ankietę „Jaka jest nasza szkoła?”. Wnioski z niej pomogą nam w wyborze 6 zadań (do 15 XI 2004r.). Praca przy realizacji i opisie wybranych zadań będzie łączyła się z dodatkowym wysiłkiem grona pedagogicznego, rodziców i uczniów.

Zaliczenie kompletu 6 zadań umożliwi uzyskać przez szkołę tytułu „Szkoły z klasą”.

„Szkoła z klasą” wyjaśnia, zaciekawia, dba, aby wszyscy uczniowie osiągnęli coraz lepsze wyniki i rozwijali aspiracje życiowe”

Szczegółowe informacje o III edycji akcji na stronie internetowej:

www.gazeta.pl/klasa

Koordynator akcji Halina Obst

„Gimnazjalistę” redaguje samorząd uczniowski

Opieka pedagogiczna: Anna Bargiel

Zdjęcia: Maciej Plesiński



"Gazetka"

„ZE SZKOLNEJ ŁAWY”

Technikum, Liceum, Szkoła Zawodowa, Szkoła Policealna
32-440 Sulkowice, ul. Szkolna 34, tel. 2732008,
E-mail: zszilo@wp.pl

KAROL WOJTYŁA – PATRON TECHNIKUM

Uczniowie Technikum, ich rodzice i nauczyciele postanowili wybrać dla swojej szkoły patrona. Spośród wielu kandydatów wybrali postać Karola Wojtyły.

Przez cały ubiegły rok szkolny uczniowie zbierali informacje o patronie i przedstawiali je w cyklicznych gazetkach szkolnych. Klasa IV TM zorganizowała konkurs wiedzy o patronie, który odbył się w czasie I Festiwalu Nauki w naszej szkole. Wszystkie klasy technikum pojechały na wycieczkę pt. „Śladami Karola Wojtyły”.

Zanim podjęto te działania zainteresowane klasy oraz ich wychowawcy prowadzili korespondencję z Watykanem oraz Metropolitą Krakowskim w celu uzyskania zgody na nadanie tego właśnie imienia. Na koniec wystąpili z prośbą do Starostwa Powiatowego w Myślenicach o podjęcie stosownej uchwały.

Wszystkie działania zostały uwieńczone sukcesem. W dniu Święta Szkoły 16 października 2004 roku Starosta pan Adam Gumularz wręczył uczniom Technikum Uchwałę Rady Powiatu informującą o nadaniu tej szkole imienia Karola Wojtyły.

Każda szkoła wchodząca w skład Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sulkowicach ma swojego patrona:

Zasadnicza Szkoła Zawodowa – Wojsko Polskie,

Liceum Ogólnokształcące i Liceum Profilowane - św. Jana Kantego,

Technikum - Karola Wojtyłę.

Dzień swojego patrona każda szkoła obchodziła w tym roku uroczystości. Najpierw w dniu 16 października w świątecznym nastroju podsumowano całoroczną pracę z patronem Technikum. W dniu 20 października, w dniu imienin Jana, młodzież szkolna zaprezentowała piękny program słowno – muzyczny o św. Janie Kantym. Na koniec 10 listopada w „Galerii Internat” uczczono patrona Zasadniczej Szkoły Zawodowej – Wojsko Polskie.

Honorowym gościem spotkania w galerii w przeddzień Narodowego Święta była „Niepodległa Polska”. Tymi słowami pani dyrektor Aleksandra Korpala otworzyła wernisaż obrazów swojego dziadka, byłego Legionisty, Tadeusza Korpala w sulkowickiej „Galerii Internat”.

Obrazy poświęcone tematyce legionowej ukazywały nastroj tęsknoty za wolną ojczyzną. Artysta w szczególny sposób pokazał jak wielkie nadzieje wiązali Polacy z Legionami i Józefem Piłsudskim.

O naszej historii przypominały nam nie tylko obrazy ale również piękny i wzruszający występ artystyczny młodzieży przygotowany przez panią Annę Kilian. Z wielką przyjemnością słuchaliśmy pieśni legionowych, wierszy oraz wiadomości historycznych. To była prawdziwa i niecodzienna lekcja historii, która dała nam podstawę do długich i ciekawych rozmów o Polsce.

Młodzież wciąż pracuje ze swoimi Patronami przygotowując gazetki tematyczne, lekcje wychowawcze lub konkursy. Patroni są dla wszystkich duchowym wsparciem i wzorem.

Anna Łuczak

Kraków, dnia 20 września 2004 r.

METROPOLITA KRAKOWSKI

Szanowna Pani Dyrektor,
dziękuję za wiadomość o projekcie nadania Technikum w Sulkowicach imienia Karola Wojtyły – w nawiązaniu do okresu pracy Ojca Świętego w „Solvayu”.

Bardzo to popieram, bo to jest z jednej strony gwarancja katolickiego programu wychowawczego, jak i zobowiązania szkoły i rodziców do całkiem konkretnej wierności Kościołowi, któremu przez 20 lat pasterzował Kardynał Wojtyła – i który dziś żyje Jego obecnością.

Niech Pan Bóg błogosławi pracy Nauczycieli i Uczniów Technikum, a osoba Patrona niech będzie duchowym wsparciem i wzorem.

Łączę najlepsze pozdrowienia dla Wychowawców i Uczniów.

Franciszek Kar, Macharski
Metropolita Krakowski

110 lat szkoły zawodowej

Dzień 16 października br. był dla Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sulkowicach dniem szczególnym. Oto dokładnie tego dnia 1894 roku, czyli 110 lat temu, została tutaj powołana do życia Cesarsko-Królewska Szkoła Kowalska, poprzedniczka obecnego zespołu szkół. Tak jak z rozmachem obchodzono w tej szkole 100 lecie istnienia, tak też rozmachu nie brakowało obchodom 110 lecia powstania tejże szkoły.

110 letnia tradycja szkoły zobowiązuje, niewiele bowiem szkół w Małopolsce może poszczycić się ponad wiekową historią. Na tę okoliczność, już od roku młodzież, a wraz z nią grono pedagogiczne i rodzice przygotowali się do nadania imienia dwóm szkołom działającym w ramach tutejszego zespołu szkół. Liceum Profilowane przybrało imię Świętego Jana Kantego, a Technikum Mechaniczne imię Karola Wojtyły. Na ten dzień, dzień 16 października, władze powiatu myślenickiego przyjęły stosowną uchwałę, nadającą imiona obu w/w szkołom.

Część oficjalna tej uroczystości była już anonsowana w prasie i regionalnej telewizji, ale to jeszcze nie całość obchodów tego święta. Zaproszeni na uroczystość goście, a wśród nich przedstawiciel Małopolskiego Kuratorium Oświaty, delegat Kurii Metropolitalnej, władze powiatu, gminy, grono absolwentów różnych roczników szkoły obejrzeni wspólnie słowno-muzyczno-wizualną prezentację historii, dorobku szkoły, a także prezentację postaci patronujących odtąd szkole. Na pozór mało porywający temat młodzież przedstawiła w sposób dynamiczny, z odrobiną humoru, sporą porcją muzyki i filozoficzną nutką, szczególnie jeśli chodzi o słowa dotyczące postaci Karola Wojtyły. Dumnie brzmiały w ustach młodzieży słowa poezji Karola Wojtyły, a jeszcze pięknie zabrzmiała melodia znanej piosenki „To są piękne okolice, to jest moje miasto Wadowice”.

Integralną częścią obchodów tego święta były przygotowane na ten dzień wystawy prezentujące dotychczasowy dorobek szkoły-studziesięciolatki. Przestronne korytarze i sale na parterze wypełnione były tematycznymi wystawami. Efekty swojej pracy przedstawiły warsztaty szkolne, kółka przedmiotowe, Szkolny Klub Europejski „Euro-cent”.

(cd. na następnej stronie)

110 lat szkoły zawodowej

Liczne tomy kronik szkolnych pokazały barwną przeszłość harcerskiego Szczepu „Leśny” oraz szereg uroczystości szklonych, utrwalonych na fotografiach, z nostalgią oglądanych przez absolwentów, będących już nawet w wieku średnim. Ekspozowane miejsce wśród wystaw zajmowały prezentacje postaci „nowych” patronów. Wielu gości zwiedziło odnowioną na to święto szkolną Izbę Tradycji, wielu również skupiło baczna uwagę na wystawie fotografii z corocznych wycieczek szkolnych z cyklu „Zwiedzamy stolice Europy”.

Po długich chwilach koncentracji organizatorzy zaprosili na porcję bigosu. Młodzieżowa obsługa uwijała się parząc do bigosu herbatę, a dla smakoszy podając piwo.

O godz. 15-tej rozpoczęła się kolejna impreza uświetniająca obchody 110-lecia. Było to wielkie grillowanie gości, nauczycieli i słuchaczy Technikum dla Dorosłych. Rozpalono ogromny grill, postawiony na stałe przed budynkiem szkoły, podano kiełbaski, sałatki, ciasto. Była muzyka i wspólne śpiewy biesiadne.

Ostatnim elementem obchodów tego święta był bal absolwentów, gości, nauczycieli i sympatyków szkoły.

Tradycją szkoły jest obchodzić każdą okrągłą rocznicę powstania c.k. szkoły kowalskiej. Zapraszamy za 5 lat!

Janina Grabowska

„Od 110 lat w Sułkowicach”

Pod takim tytułem przygotowana została do druku „Księga Pamiątkowa” pod redakcją Urszuli Woźnik-Batko i Aleksandry Korpala, w której zawarto:

Kalendarium historii szkoły.

Najważniejsze wydarzenia 10 lat drugiego stulecia. Działania i sukcesy w roku jubileuszowym 2003/2004.

Wspomnienia absolwentów oraz byłych i obecnych nauczycieli.

Wykaz wszystkich absolwentów, których jest ponad 9 tysięcy.

Księga jest już dostępna w wersji elektronicznej (5 zł za CD), pragniemy jednak wydać ją w formie książkowej w nakładzie min. 500 szt. Przedsięwzięciu patronuje Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły które niestety nie dysponuje odpowiednią kwotą. W związku z tym **poszukujemy dobroczyńców którzy gotowi są sfinansować to przedsięwzięcie.** Bardzo pomocne były by też przedpłaty (15 zł/szt.) przyszłych nabywców książki. Każdemu darczyńcy zobowiązujemy się przesłać książkę pod wskazany na dowodzie wpłaty adres. **Zachęcamy do zapoznania się z pilotażowymi egzemplarzami Księgi** (sekretariat szkoły) i wsparcie naszego wydawnictwa. Wpłaty można dokonać w kasie Szkoły lub na konto w BSR O/Sułkowice nr 8485 8900 0601 7000 0001 2700 02 z dopiskiem „Księga Pamiątkowa”.

Zespół Redakcyjny i Stowarzyszenie Przyjaciół ZSZiLO w Sułkowicach

ROCZNICOWE SPOTKANIE w ZSZ i O w Sułkowicach

16 października bieżącego roku w Sułkowicach obchodzone 110 rocznicę powstania Szkoły, połączone z nadaniem Technikum imienia Karola Wojtyły.

Podniosłej uroczystości towarzyszyła refleksja nad początkami, historią i perspektywami rozwoju tej zasłużonej dla regionu placówki oświatowej.

Trzeba wiedzieć, że dawna szkoła, przygotowująca kwalifikowanych kowali, rozrosła się do wieloprofilowego zespołu szkół zawodowych kształcącego uczniów w wielu zawodach i przygotowującego kandydatów do studiów. Obecna nazwa oddaje współczesny charakter szkoły.

Ostatnia uroczystość była też okazją do spotkania się wielu pokoleń absolwentów Szkoły. 10 lat temu obchodzone bardzo uroczyste setną rocznicę utworzenia c.k. Szkoły Kowalskiej w Sułkowicach i od tej pory jubileuszowe spotkania weszły w obyczaj szkolny. Dla absolwentów, zwłaszcza tych z posiwiałymi już dzisiaj skroniami, mają one bardzo emocjonalny charakter. Spotykają się bowiem zarówno dawni uczniowie, jak i emerytowani nauczyciele, zasłużeni dla rozwoju Szkoły, dawni uczniowie, jak i ich dzieci będący uczniami dzisiaj. Szkoła nabrała charakteru dosłownie pokoleniowego, co my - grono nauczycieli - poczytujemy sobie za zaszczyt i odbieramy jako potwierdzenie rangi naszej Szkoły również w regionach odległych od Sułkowic. Dla dzisiejszych uczniów jest to żywa lekcja szacunku dla poprzedników i utożsamiania się z małą wspólnotą, z małą ojczyzną, z której - wzorem dziadków i ojców - można wyjść na zewnątrz, do większej, szerszej Ojczyzny.

W trakcie ostatniej uroczystości zaszczytleni byliśmy obecnością wielu osób, które stały się już legendą Szkoły. Byli to: wnuk pierwszego dyrektora Szkoły, Franciszka Smereczyńskiego, prof. Jacek Hennel, Ludwik Dziewoński - dyrektor Szkoły w latach 1965-1967,



Maria Korpala - wnuczka Jana Bochenka, współzałożyciela c.k. Szkoły Kowalskiej, ówczesnego wójta Sułkowic. Tradycje rodzinne kontynuuje dziś pani mgr inż. Aleksandra Korpala, pełniąca obecnie funkcję dyrektora Szkoły. Okolicznościowe życzenia przesłała też 92-letnia córka dyrektora F. Smereczyńskiego pani Helena Bogusz.

Należy żywić nadzieję, że rocznicowe spotkanie byłych i obecnych uczniów, jak też imię wielkiego Patrona Technikum, obudzą w dzisiejszych uczniach głębsze refleksje nad ponadczasowymi wartościami wynoszonymi ze Szkoły, a których to wartości świadkami są: nowy Patron i nasi Dostojni Goście.

Krystyna Kaś

Fot. powyżej
od lewej: doktorostwo Wiesław i Maria Korpala, prof. Jacek Hennel

Fot. poniżej
nauczyciel Roman Gancarczyk, kierownik Józef Oleś, dyrektor Ludwik Dziewoński, absolwent szkoły zawodowej z 1943 Zygmunt Wilkosz

Foto: Stefan Bochenek



TYTUŁ

„SZKOŁA Z KLASĄ”

W roku szkolnym 2003/04 trwała II edycja konkursu „SZKOŁA Z KLASĄ”. Organizatorem akcji była Gazeta Wyborcza, portal Gazeta.pl i Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Patronem programu była Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności. Honorowy patronat objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski.

Technikum, liceum i szkoła zawodowa z Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach przystąpiły do tego konkursu.

Aby uzyskać tytuł „SZKOŁA Z KLASĄ” należało wykonać sześć zadań spośród 30 zaproponowanych przez organizatorów konkursu, po jednym dla każdej zasady. Wybraliśmy następujące zadania:

ZASADA I – Szkoła dobrze uczy każdego ucznia.

Zadanie 1F – „Jak wychować ludzi z pasją?” (sprawozdanie do 31. 12.2003r.)

ZASADA II – Szkoła ocenia sprawiedliwie.

Zadanie 2A – „Jak lepiej informować o ocenianiu?” (sprawozdanie do 31. 05.2004r.)

ZASADA III – Szkoła uczy myśleć i rozumieć świat.

Zadanie 3C – „Festiwal nauki”. (sprawozdanie do 9. 06.2004r.)

ZASADA IV – Szkoła rozwija społecznie, uczy wrażliwości.

Zadanie 4C – „Praca dla innych”. (sprawozdanie do 31. 12.2003r.)

ZASADA V – Szkoła pomaga uwierzyć w siebie, tworzy dobry klimat.

Zadanie 5A – „Szacunek, zaufanie, życzliwość”. (sprawozdanie do 31. 03.2004r.)

ZASADA VI – Szkoła przygotowuje do przyszłości.

Zadanie 6C – „Więcej kultury”. (sprawozdanie do 31. 03.2004r.)

Każde zadanie liczyło ok. 8-9 pytań z punktami. Zgłoszona szkoła musiała więc wykonać zadania, a następnie napisać ok. 54 sprawozdań (jedno pytanie liczyło ok. 2500 znaków) i wysłać je drogą elektroniczną do siedziby konkursu. 3 szkoły x 54 pytania to daje liczbę 162 odpowiedzi. Za wykonanie zadań odpowiedzialne były zespoły zadaniowe pod kierunkiem: pani mgr Anny Łuczak - technikum, pani mgr Janiny Grabowskiej - liceum, pana mgr Tadeusza Pelca - szkoła zawodowa.

W skład zespołów zadaniowych wchodziły nauczyciele: Bobeł B, Bugajski J, Buczak K, Dąbrowska B, Francuziak E, Grabowska J, Karaś M, Lisowski L, Listwan J, Łuczak A, Pelc T, Piwowarska K, Pułka A., Rylewicz E., S., Sroka M, Makuch K, Słowik J, Ziemanin E, Pudełko M.

Uczniowie roku szkolnego 2003/04:

I w/z, II a/d, II LP, ILO, IITE, IVLE, IVLF, IV TM, VTM.

Wszystkie zadania zostały zaliczone przez nasze szkoły.

W dniu 1 października 2004 roku organizatorzy oficjalnie nadali każdej z naszych szkół tytuł

„SZKOŁA Z KLASĄ”.

Anna Łuczak

PODZIĘKOWANIE

*„Wykreślić ze świata przyjaźń...
to jakby zgasić słońce na niebie,
gdźż niczym lepszym ani piękniejszym
nie obdarzyli nas bogowie.”*

Te słowa słynnego rzymskiego mówcy, filozofa i męża stanu, Cycerona, przychodzą mi na myśl, gdy wspominam tegoroczne uroczystości Jubileuszu Naszej Szkoły.

Spotkania jubileuszowe nie były by tak podniosłe, wzruszające i radośnie gdyby nie udział licznego grona Przyjaciół Szkoły – naszych Szacownych Gości i Absolwentów, którym tą drogą **składam serdeczne podziękowania.**

Dziękuję też za zaangażowanie w przygotowania i udział w uroczystościach wszystkim sponsorom, mieszkańcom Sułkowic i społeczności szkolnej, dzięki którym udało się zrealizować bogaty program obchodów Święta Szkoły w 110 rocznicę Jej poświęcenia.

Ludzie, którzy w czasach rozbiorów Polski powołali do życia NASZĄ Polską Szkołę, dali tym czynem wyraz umiłowania Ojczyzny i troski o lepsze jutro mieszkańców Sułkowic. Tych ludzi nie ma już wśród nas, lecz tworząc placówkę oświatową pozostawili nam wyraźne przesłanie i zobowiązali do szerzenia wiedzy i kultury w środowisku. Jestem dumna, że jako dyrektor Szkoły i prawniczka jednego z Jej założycieli, byłam wśród tych, którzy 16 października 2004 roku zgromadzili się tak licznie, aby dać świadectwo ciągłości „wypełniania testamentu” naszych przodków.

Szczególnie gorąco **DZIĘKUJĘ:**

- ks. prof. **Tadeuszowi Panusiewiczowi**, Dyrektorowi Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitarnej w Krakowie za przewodnictwo uroczystej, koncelebrowanej mszy świętej i budujące słowa homilii.

- Staroście Myślenickiemu panu **Adamowi Gumularzowi** za wsparcie starań o nadanie imienia Technikum i wyraz osobistej więzi ze Szkołą.

- Burmistrzowi Sułkowic panu **Józefowi Mardausowi** i Współpracownikom za zrozumienie problemów Szkoły i cenny dar do biblioteki szkolnej.

- Panu **Aleksandrowi Siwkowi** wizytatorowi Małopolskiego Kuratorium oświaty w Krakowie za dostrzeżenie efektów pracy Szkoły.

- Panu prof. **Jackowi Hannelowi** – wnukowi pierwszego dyrektora Szkoły za odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

- Delegacji Bractwa Kurkowego Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie, Marszałkom **Tadeuszowi Rysiowi** i **Ryszardowi Maślance** oraz Braciom **Wiesławowi Flejtuchowi** i **Jakubowi Polaczek-Korneckiemu** za uświetnienie uroczystości i słowa uznania pod adresem Szkoły.

- Pani dyrektor **Krystynie Krzykawskej** i Społeczności Gimnazjum im Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Sułkowicach reprezentowanej przez **Poczet Sztandarowy.**

- Byłym dyrektorem Naszej Szkoły: panu **Ludwikowi Dziewońskiemu** i pani **Mirosławie Paul** oraz wszystkim byłym nauczycielom i pracownikom, którzy zawsze byli i są „ze Szkołą”.

- Dyr. **Krzysztofowi Trojanowi** i **Orkiestrze Dętej Ośrodka Kultury** w Sułkowicach za uświetnienie uroczystości.

- Wszystkim absolwentom, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie. Te podziękowania składam w ręce najstarszego ze zgłoszonych na zjazd, absolwenta z 1943 roku pana **Zygmunta Wilkosza.**

- Pani **Teresie Suwaj** za wydobycie z wiedeńskiego archiwum kopii dokumentów dotyczących okoliczności założenia c.k. Szkoły Kowalskiej w Sułkowicach wraz ze statutem i pierwszych lat jej działalności.

- Dziękuję z wsparcie w przygotowaniach do uroczystości: państwu **Marii** i **Wiesławowi Korpala**, panu **dyr Józefowi Zawadzcie** (FN „Kuznia”), panu **Edwardowi Garbieniowi** (EDEX-POL), panu **Prezesowi Franciszkowi Świerkowi** (GS Sułkowice), państwu **Anieli** i **Józefowi Niedźwiedz** (Metal-Pol), panu **Kazimerzowi Skorotowi** (SUŁMET), **Zarządowi BSR Oddz.** w Sułkowicach i **Firmie Handlowej ZiBi.**

- Panu organście **Józefowi Oliwie** i służbie liturgicznej oraz młodzieży naszej Szkoły, która pod opieką nauczycieli: **Marty Biernat**, **Heleny Chodurek**, **Ewy Francuziak**, **Janiny Grabowskiej**, **Marii Karaś**, **Anny Kilian**, **Leszka Lisowskiego**, **Anny Łuczak**, **Tadeusza Pelca**, **Piotra Pułki**, **Ewy Rylewicz** i **Elżbiety Ziemanin** – **Profic**, aktywnie uczestniczyła w przygotowaniach do uroczystości jubileuszowych i Zjazdu absolwentów.

- Pani **Urszuli Woźnik-Batko** i kolegom współpracownikom za przygotowanie do druku **Księgi pamiątkowej.**

- Dziękuję za zaangażowanie pracowników Szkoły, a szczególnie paniom **Marii Jargiło**, **Renacie Kaleta**, **Teresie Wrona** i panom **Leszkowi Garbieniowi**, **Markowi Małocie** i **Piotrowi Trzebońskiemu** oraz słuchaczom IV semestru Szkoły Policealnej technikum administracji.

- Dziękuję za fotograficzną-filmową dokumentację tego doniosłego wydarzenia nauczycielom – panom **Jackowi Bugajskiemu**, **Andrzejowi Pułce** i **Robertowi Suwajowi** oraz uczniowi **Dariuszowi Natanek.**

- Dziękuję artystom malarzom uczestnikom XIII pleneru malarskiego za **DAR** trzynastu obrazów przedstawiających zabytki Gminy Sułkowice – „świadków” lat założenia Szkoły.

Raz jeszcze serdecznie dziękuję i zapraszam na kolejne szkolne spotkania!

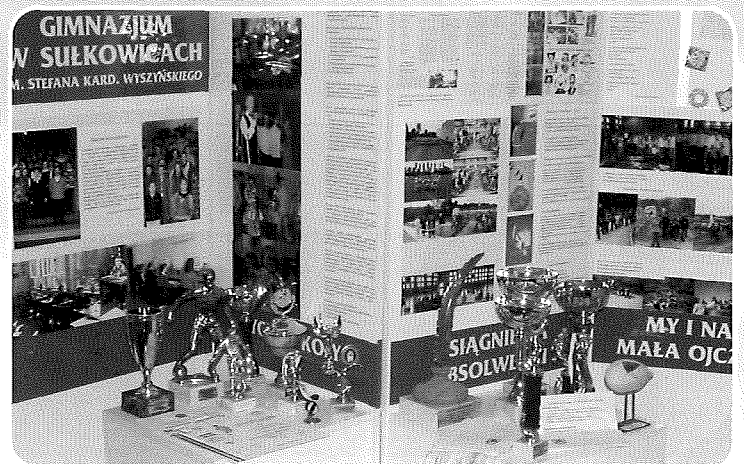
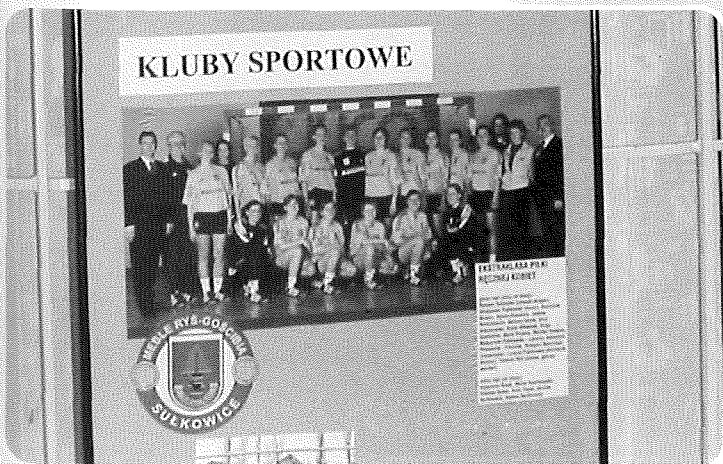
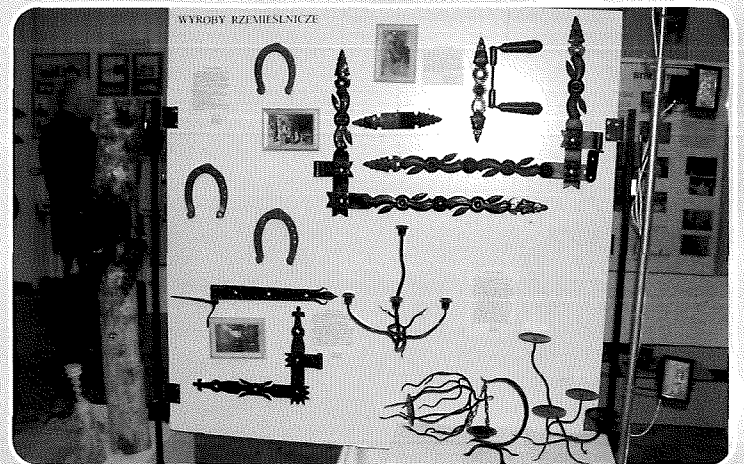
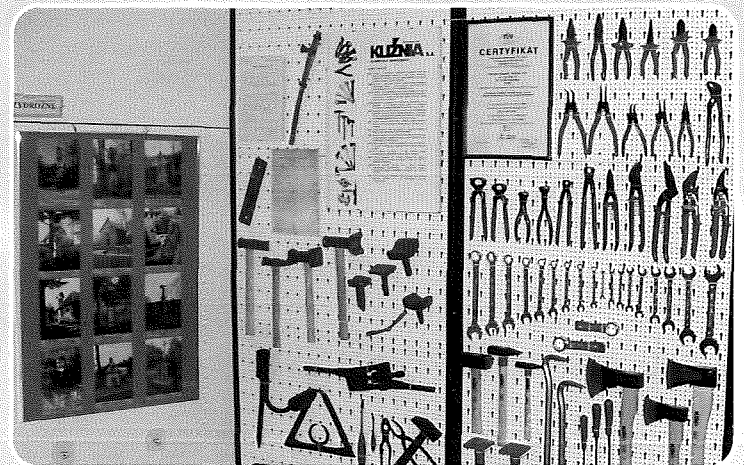
Aleksandra Korpala
dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach

Gazetkę „Ze szkolnej ławy” redagowali:

Rada Samorządu Uczniowskiego pod kierunkiem Anny Łuczak.

Miasto i Gmina Sułkowice

(wystawa w Myślenicach)



Miasteczko komunikacyjne w Krzywaczce



Fot. z archiwum ZPO Krzywaczka

Piotr Falc
Rudnik ul. Słoneczna 296
32-440 Sułkowice
woj. małopolskie
Tel: (012) 273-92-90
Tel. GSM: (600) 34-29-46



Ajent stołówki w Gimnazjum w Sułkowicach

Firma oferuje usługi w zakresie cateringu, współpracy z zakładami pracy - posiłki regeneracyjne dla pracowników.

Organizacja imprez w miejscu i z menu wskazanym przez klienta tj. imprezy okolicznościowe, wesela, bankiety, pikniki, festyny.

Zapewniamy również profesjonalną oprawę muzyczną w/w imprez!!!

Zapraszamy do skorzystania z naszych usług!!!